TRYBUNA ROBOTNICZA

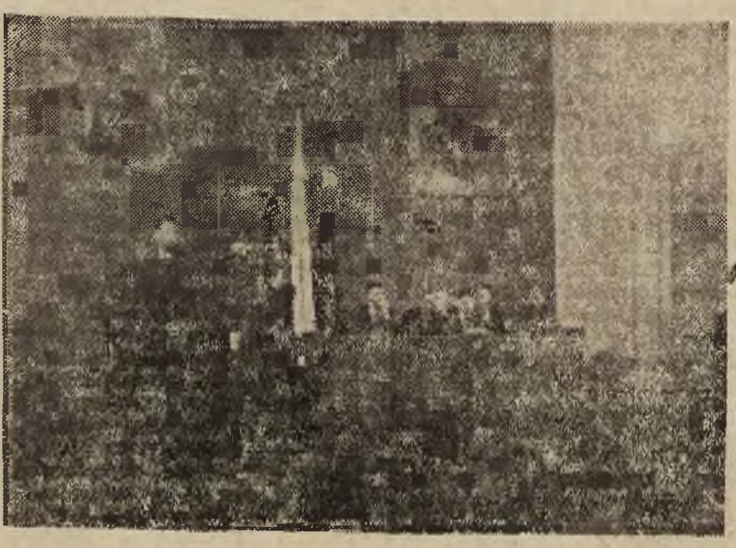
Wyd. E Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 29

Nr. 206 — (877) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 29 lipca 1947 r. Rok V.

JEDNA JEST RECEPTA NA BUDOWĘ POLSKI i SOCJALIZMU — BUDOWAĆ RAZEM

Konferencja aktywu PPR i PPS wojew. śląsko-dąbrowskiego



W NIEDZIELĘ 27 BM. W SALI FILHARMONII W KATOWICACH ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA AKTYWU PPR I PPS Z TERENU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO.

WIELKA SALA FILHARMONII ZAPEŁNIONA DO OSTATNIEGO MIEJSCA DELEGATAMI OBU PARTII. NA KRÓTKO PRZED ROZPOCZĘCIEM OBRAD NA SALĘ PRZYBYWA CZŁONEK KCPPR, I-SZY SEKRETARZ WOJEWÓDZKIEJ ORGANIZACJI PPR TOW. PŁK. OCHAB W TOWARZYSTWIE PRZEDSTAWICIELA CKWPPS, MIN. ŻEGLUGI I HANDLU ZAGRAN. TOW. RAPACKIEGO. ZAJMUJĄ MIEJSCA W PIERWSZYM RZĘDZIE.

Obrady otwiera tow. CZERWIŃSKI ze Związku Zawodowego Górników witając tow. min. Rapackiego, przedstawiciela CKWPPS i tow. płk. Ochaba I-go sekretarza KWPPR. Tow. Czerwiński powołuje na przewodniczącego obrad tow. inż. PODGÓRCA. Tow. inż. Podgórzec powołuje do prezydium tow. Ochaba i Rapackiego, oraz sekretarzy wojewódzkich obu partii.

Przemówienie tow. Rapackiego

Jako pierwszy zabiera głos tow. min RAPACKI (PPS).

„Nikt nie wynalazł PPS i nikt nie wymyślił PPR. Obie partie powstały z trzewi ludu i jego doli. Obie są partiami ludu polskiego. A jeden jest los polskiego ludu pracującego. Rozwojem jego i życiem, rozwojem i życiem obu partii rządzą prawa wynalezione przez Marksa. Nie jest PPS ani PPR partią świętych. Bywają w jednej i drugiej tarcia polityczne. Ale ruch społeczny, ruch klasy robotniczej zaciera i zatrze te różnice. Te trzy lata rozwoju obu partii, to nie przypadek. I nie są przypadkiem uchwały Rady Naczelnej PPS i Plenum KC PPR. **Wynikają one z treści polskiej rewolucji. Ta rewolucja tłumaczy wszystko co trudne do pojęcia, co dziwne. Ta rewolucja wzięła się z wieloletniej tęsknoty ludu polskiego do wolności, wzięła się z najistotniejszych praw narodu polskiego.**

Nie jesteśmy jeszcze dzisiaj w ustroju socjalistycznym, my przechodzimy poprzez demokrację ludową do socjalizmu. Ale za żadną cenę w imię robotniczych i proletariackich interesów w imię całego narodu polskiego, **nie wolno nam oddać władzy wrogom.** Nasz naród coraz lepiej rozumie wymowę i metody polskiej rewolucji i coraz bardziej uczy się w myśl tej rewolucji pracować. **Obie robotnicze partie przyjęły na siebie dzieło wychowania narodu polskiego, w duchu tej rewolucji.**

Obie nasze partie wciągnęły w swoje szeregi tysiące ludzi, których da się wychować na socjalistów. **Do naszej partii przyszło niestety wielu ludzi, którzy nie dadzą się wychować, którzy przyszli do nas ze strachu przed PPR.** Przyszło ich wielu dla kariery, dla ochrony swoich stanowisk, których nie chcieli stracić, a zachowali tyle jeszcze burżuazyjnego sumienia, by nie wstąpić broń Boże do PPR. Z tej mąki nie wiele chleba będzie. **Tych ludzi trzeba z partii naszych wyrzucić a zacząć wychowywać tych, którzy są „uleczalni".**

Nasza partia nie jest partia wygody reżimowej. **Nasza partia i bratnia PPR są partiami ciężkiej pracy. U nas jest niestety dużo** takich ludzi, którzy chcieliby, byśmy się wszystkim podobali. Ostrzegam przed tym. **Kto bowiem nasłuchuje głosów z tamtej strony, nasłuchuje głosów i oklasków przeszłości.**

Sojusz obu partii jest fundamentem, na którym opiera się polska droga do socjalizmu. Budujemy teraz i Polskę i Socjalizm, a kiedy te dwie rzeczy budujemy, to jest przy tym jedna recepta — budować razem. Kto tak, jak PSL, w czasie budowy schodzi z rusztowania i pluje na budowę na budujących, ten sam usuwa się od budowy wspólnego nowego domu Polski Ludowej. Nas, pepesowców, nikt za poły nie odciągnie od tej budowy (oklaski). **Musimy pamiętać, że każde nasze potknięcie się w naszej współpracy, każde nasze złe doświadczenie, osłabia siły towarzyszy socjalistów i komunistów we Włoszech, Francji, Grecji, na Węgrzech.** Niezgoda pepesowców i peperowców to szpary, którymi znowu wejdą reakcjoniści Nagy na Węgrzech, **de Gasperi** we Włoszech, **de Gaulle** we Francji. Musimy naszą jednością dopomóc lewicy na Zachodzie.

Uchwały CKW PPS i KC PPR nie są wymysłem. Uchwały te mówią nam jak mamy pracować i walczyć przeciwko wrogom naszych partii, klasy robotniczej i całego narodu. Uchwały te nakazują nam jedność pepesowców i peperowców. Ta jedność potrzebna jest dla klasy robotniczej, dla pokoju, dla szczęścia i wielkości Polski".

Przemówienie tow. Ochaba

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi KC PPR tow. płk. **OCHABOWI.** Mówca zaczyna swoje przemówienie od analizy ostatniej uchwały Rady Naczelnej PPS o jedności działania obu robotniczych partii.

„Tak zazębiły się interesy obu partii, że to co dzieje się w jednej interesuje również członków drugiej partii. Pod uchwałami PPS podpisać może się każdy peperowiec. Dają nam one odpowiedź która druzgoce poczynania wrogów klasy robotniczej i obu partii. Mówią one jasno — jeśli przyjaciel, to tylko na lewo, jeśli wróg, to tylko na prawo.

Uchwały, które mówią o oczyszczeniu szeregów PPS z renegatów z WRN rozwiały jakiekolwiek rachuby PSL-u i reakcji na rozbicie samego PPS, na rozbicie jego jedności z PPR. My z radością witamy tę męską odwagę i te twarde słowa kierownictwa PPS. Nie wątpimy przy tym, że polityka oczyszczenia szeregów PPS z wrogów, wzmocni tylko tę partię. Mogę zapewnić towarzyszy z PPS, że prowadzimy taką samą akcję oczyszczania naszych szeregów. Na terenie naszego województwa wyrzuciliśmy bowiem z szeregów naszej partii przeszło 300 ludzi, którzy nie byli godni nazywać się peperowcami.

Klasa robotnicza ocenia nas nie z samych słów i haseł. Jednolity front musi znaleźć zastosowanie we wspólnej pracy. My tutaj na Śląsku jesteśmy odpowiedzialni za wykonanie podstawowego planu gospodarki narodowej — planu węglowego. **Mamy w przemyśle węglowym około 40 tys. peperowców i ok. 35 tys. pepesowców. Jeśli my tę potężną siłę przepoimy twardą wolą że musimy wykonać plan, to niewątpliwie potrafimy odnieść na tym odcinku zwycięstwo".**

Następnie tow. **Ochab** przechodzi do omówienia sprawy walki ze spekulacją. I tutaj obie partie mają wielki obowiązek współpracy, który i na tym odcinku da im zwycięstwo, da zwycięstwo klasie robotniczej.

„Trzecie zagadnienie — to walka z dywersją, ze szkodnictwem i sabotażem na zakładach pracy. Często słyszymy raporty z naszych dołów partyjnych i robotniczych że tu i ówdzie marnuje się cenne dobro narodowe, że tu i ówdzie wroga zbrodnicza ręka podpala nam kopalnię, kradnie pasy. Nie zważa ta zbrodnicza dywersja, że na miejscu jej zbrodni zostają trupy naszych towarzyszy górników, jak na kop. „Wieczorek" i gdzie indziej. Te fakty, te wypadki są dowodem, że jeszcze **nie nauczyliśmy się walczyć i bić skutecznie wroga.** Trzeba, aby nasze oba Komitety Wojewódzkie opracowały konkretny plan walki ze szkodnictwem na zakładach pracy. **Trzeba także niszczyć wrogą propagandę,** która — nie łudzimy się — **grasuje na naszych kopalniach.**

Zbliżyliśmy się już o tyle do siebie, aby mówić sobie o tym, co nas łączy i co nas dzieli. Zbliżyliśmy się do siebie o tyle, aby mówić o przyszłym połączeniu się naszych partii. Stwarzamy nowe formy walki o socjalizm bez dyktatury proletariatu, ale z tym samym celem. Nasze partie przez wiele okresów przeżywały rozbicie klasy robotniczej i wiedzą dobrze, czym to rozbicie pachnie. **Podstawową bazą jednego i drugiego naszego ruchu jest klasa robotnicza, której ludzie jednakowo mają wygarbowaną skórę przez bat faszyzmu. Łączy nas atmosfera zaufania. MASZERUJEMY, WSPÓLNIE BIJĄC WROGA, ŁAMIĄC WSZYSTKIE TRUDNOŚCI I TAK JAK ZWYCIĘŻALIŚMY WROGA, TAK ZWYCIĘŻAĆ GO BĘDZIEMY DALEJ.**

Rozlegają się oklaski i okrzyki na cześć PPR i PPS oraz na cześć Premiera tow. **CYRANKIEWICZA** i wicepremiera tow. **WIESŁAWA.** Po przerwie na salę przybywa tow **DEREK KARTUN** naczelny redaktor **„Daily Worker"** pisma angielskiej partii komunistycznej, który wygłasza dobitne przemówienie, przynosząc w nim gorące pozdrowienia od angielskich komunistów i socjalistów, konferencji aktywu PPR i PPS województwa śląsko - dąbrowskiego.

Wywiązuje się dyskusja, w której zabierają głos delegaci z PPR i PPS, miast i powiatów województwa. Wszyscy oni podkreślają potrzebę jedności działania obu partii. Towarzysze z kopalń mówią, że tylko obie partie w bratniej współpracy z sobą mogą przyczynić się do wykonania planu węglowego. Wszyscy oni wskazują na konieczność częstego zbierania się na rozmowy i dyskusje, które pomogą do uzgodnienia stanowisk i poglądów.

Dyskusja była na wysokim poziomie, wypowiedzi towarzyszy były pozytywne, co też stwierdzili w swoich replikach tow. **Rapacki** i tow. **Ochab**, którzy wyrazili nadzieję, **że polityka współpracy i jednolitego frontu PPR i PPS województwa śląsko - dąbrowskiego nie jest i nie będzie polityką z dnia na dzień, a trwałą, świadomą linią, po której obie partie pójdą od wysiłku do wysiłku, od zwycięstwa do zwycięstwa, aż zaraportują swoim władzom centralnym, że mogą one polegać na peperowcach i pepesowcach Zagłębia i Śląska, że może na nich polegać Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.**

Po odczytaniu rezolucji przyjętej przez aklamację, delegaci odśpiewali „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

T. B.

REZOLUCJA

Konferencja wojewódzka aktywu organizacji śląsko-dąbrowskich PPS i PPR., odbyta w dniu 27 lipca 1947 r. w Katowicach, stwierdza, że:

1. Współdziałanie obydwu partii klasy robotniczej podniosło bojowość i ofensywność klasy robotniczej i mas ludowych i doprowadziło do miażdżącego zwycięstwa Bloku Demokratycznego nad peeselowsko-reakcyjnymi bankrutami.

2. Konferencja wojewódzka aktywu PPS i PPR wita z uznaniem politykę zagraniczną naszego Rządu. Niebranie udziału przedstawicieli Polski i państw demokracji ludowej w konferencji paryskiej było słuszną formą protestu przeciwko próbom kapitalizmu amerykańskiego odbudowy niemieckiego imperializmu, oraz godną odpowiedzią narodu na wszelkie próby nacisku gospodarczego, politycznego zagranicznych trustów i karteli.

3. Wykonanie planu produkcji, a w szczególności w górnictwie, jest podstawą dobrobytu mas pracujących i niezawisłości naszego Państwa.

Dlatego obie partie robotnicze postanawiają zwołać natychmiast wspólne narady na zakładach pracy, a zwłaszcza na kopalniach, celem przezwyciężenia trudności, stojących na drodze w realizowaniu planu.

4. Dla osiągnięcia ostatecznej normalizacji naszego życia gospodarczego i politycznego postanawia się:

a) tępić sabotażystów i dywersantów na zakładach pracy, którzy swoją destrukcyjną robotą próbują przeszkodzić w wykonaniu trzyletniego planu,

b) wypowiedzieć bezwzględną walkę wrogiej propagandzie pod wszelkimi postaciami, która usiłuje podważać znaczenie wielkich dokonań rewolucyjnych w odbudowie Polski.

5. Walka ze spekulacją pod kierownictwem PPR i PPS doprowadziła już do pewnych pozytywnych osiągnięć. Niemniej jednak akcji należy nadać jeszcze bardziej masowy charakter. Komitety do walki z drożyzną winny być zorganizowane na wszystkich zakładach pracy i w terenie. Należy skierować ostrze walki przeciw niebezpieczeństwu ukrywania artykułów pierwszej potrzeby w celach spekulacyjnych.

6. PPR i PPS postanawiają w dalszym ciągu prowadzić walkę o oczyszczenie aparatu administracyjnego na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego z wrogów, sabotażystów i szkodników reakcyjnych.

7. Wojewódzka konferencja zobowiązuje wszystkie organizacje PPR i PPS do usunięcia ze swych szeregów elementów rozbijających jednolity front obu partii i elementów ideologicznie obcych.

8. Celem dalszego zacieśnienia współpracy i jedności działania konferencja wojewódzka postanawia zwołać wspólne konferencje powiatowe aktywu PPS i PPR oraz wspólne posiedzenia kół i komitetów gminnych, powiatowych i miejskich PPR i PPS raz na miesiąc dla omówienia konkretnych zagadnień, dotyczących wykonania planu w produkcji, walki ze spekulacją itd., jak również omówienia zagadnień i podejmowania wspólnych uchwał.

9. Konferencja postanawia strzec jedności związkowej, likwidować wszelkie zarzewia walki i niezdrowej konkurencji na terenie zawodowym, zwalczać warcholstwo i antyjednościową działalność wśród związkowców.

10. Konferencja postanawia pomagać organizacjom młodzieżowym TUR i ZWM w nawiązaniu ściślejszej współpracy przez wspólne konferencje, wycieczki, szkolenie zawodowe itp.

11. Konferencja wojewódzka wzywa wszystkich członków PPS i PPR do lojalnej współpracy w terenie i wytworzenia braterskiej atmosfery wzajemnego szacunku oraz do wytężenia wszystkich sił dla osiągnięcia nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość klasy robotniczej i Narodu Polskiego.



Ostatnie pociągnięcie pędzla — i wagony wrocławskiej fabryki idą w służbę na polskich liniach kolejowych



W hucie szkła „Józefinów" w Szklarskiej Porębie pracują również artyści. Oto piękny wazon kryształowy — dzieło robotnika-artysty



W warszawskiej szkole rzemieślniczej uczą się młodzi chłopcy. Ci, których widzimy na zdjęciu będą dobrymi i solidnymi szewcami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Kredyt dla Albanii

MOSKWA, poniedziałek

W wyniku przeprowadzonych rokowań między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Generalissimusem STALINEM i ministrem spraw zagranicznych MOŁOTOWEM z jednej strony, a albańską delegacją rządową z generałem HODŻĄ na czele z drugiej strony, strona radziecka uwzględniła prośbę rządu albańskiego o udzielenie Albanii gospodarczej i innej pomocy. **Rząd radziecki udzieli Albanii niewielkiego kredytu, na którego rachunek ZSRR dostarczy Albanii sprzętu dla przemysłu lekkiego i maszyn rolniczych.**

ROZWIĄZANIE PARTII MANIU

BUKARESZT, poniedziałek

Przedstawiciele wszystkich partii koalicji rządowej na odbytym wczoraj posiedzeniu jednomyślnie zażądali rozwiązania partii narodowo - caranistycznej (partii Maniu)

W posiedzeniu tym wziął również udział przywódca partii liberalnej, minister spraw zagranicznych TATARESCU.

Aresztowanym w ubiegłym tygodniu przywódcom tej partii z dr Maniu na czele zarzuca się **działalność zmierzającą do obalenia ustroju demokratycznego Rumunii oraz szerzenie propagandy antydemokratycznej.**

DYMITROW w BELGRADZIE

SOFIA, poniedziałek.

W niedzielę wyjechała do Belgradu, na zaproszenie marszałka TITO, bułgarska delegacja rządowa z premierem DYMITROWEM na czele.

MARSZ wydarzeń

We wczorajszej rubryce poruszyliśmy sprawę światowych fałszerstw, popełnianych przez gazety angielskie, będące własnością milionerów brytyjskich. Dzisiaj skierowujemy nasz reflektor na przeciwną stronę Oceanu Atlantyckiego — na Stany Zjednoczone.

Amerykański tygodnik „NEW YORKER" zamieścił w jednym z ostatnich numerów charakterystykę znanego publicysty p. REUBEN MAURY. Maury jest czołowym publicystą dwóch wielkich pism: tygodnika „COLLIERS" o nakładzie 2.800.000 i dziennika „DAILY NEWS", którego nakład w niedzielę wynosi 4.700.000 egzemplarzy. Obydwa te pisma należą do obozu reakcyjnego profaszystowskiego, ale są własnością dwóch różnych trustów. „Colliers" należy do grupy bankowej MORGANA, „Daily News", natomiast do trustu wydawniczego MAC CORMICK — PATTERSON.

Maury, jak już powiedzieliśmy, pracuje dla obydwu pism, ale nie przeszkadza to wcale temu, że wspomniane pisma niejednokrotnie zajmują sprzeczne stanowiska. Maury pisze to, co mu każą i za co mu płacą. Tak na przykład w maju 1945 roku na łamach tygodnika „Colliers" wskazywał na konieczność wysłania pomocy żywnościowej dla Europy już nie tylko ze względów humanitarnych, ale po prostu po to, by postawić Europę z powrotem na nogi jako pełnowartościowego partnera w dziedzinie wymiany gospodarczej, a w kilka dni później w artykule wstępnym „Daily News" wypowiedział się ostro przeciw jakiejkolwiek wysyłce żywności do Europy. W 1940 roku jako publicysta „Daily News" Maury występował przeciw zwiększeniu kredytów, udzielonych sojusznikom na zakup broni. W tym samym czasie w tygodniku „Colliers" nawoływał do poparcia słusznych w tej sprawie żądań sojuszników. Na łamach „Daily News" Maury był adwokatem przyjaźni USA z Japonią, na łamach „Colliers" pisał o konieczności zaciśnięcia śruby w stosunkach z Japonią.

W jednym tylko wypadku Maury nie zmienia swoich przekonań, jeżeli chodzi o stale powtarzające się prowokacyjne ataki antyradzieckie i antykomunistyczne.

Dwulicowość Maury nie napawa niepokojem jego mocodawców. Właściciel „Daily News" zapytany o to oświadczył „że nic go to wcale nie obchodzi". William Chenery, wydawca „Colliers'a" także złożył podobne oświadczenie. Nie wpłynęło to też na członków Sądu Konkursowego nagrody dziennikarskiej im. Pulitzera, którzy przyznali Maury'emu w roku 1940 za „wybitną działalność dziennikarską".

Nagroda ta nie powinna też nikogo zadziwić. Reuben Maury jest nie tylko dwulicowym, sprzedajnym, przekupnym dziennikarzem, jest on tworem wynaturzonego systemu kapitalistycznego, który w ten właśnie sposób pojmuje „wolność prasy".

Andrzej Bronowski

Doradcy gen. CLAY'A świadomie hamują proces denazifikacji i demilitaryzacji

oświadcza poseł Sadowski w Kongresie USA

Członek Kongresu amerykańskiego ze Stanu Michigan, Polak JERZY SADOWSKI, wygłosił ostatnio na posiedzeniu Izby Reprezentantów przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę amerykańską w Niemczech.

Przemówienie to zostało całkowicie pominięte milczeniem przez prasę amerykańską. Oto najważniejsze jego tezy.

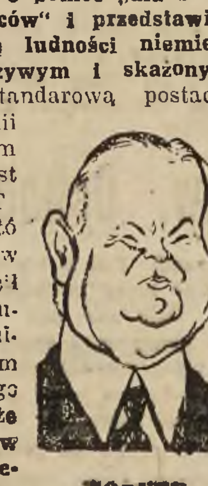
Pewne koła amerykańskie od samego początku świadomie sabotowały realizację uchwał poczdamskich, dotyczących Niemiec. W rezultacie po 2 latach okupacji wielki przemysł niemiecki został zachowany prawie w całości, a jego kierownicy i finansiści ściśle związani z reżimem hitlerowskim uniknęli w większości swej kary nadal odgrywają decydującą rolę w życiu gospodarczym Niemiec. Po pierwszej wojnie światowej Niemcy potrzebowali 12 lat, by zrzucić z siebie obowiązek płacenia odszkodowań, a obecnie odmawia się odszkodowań 18 ofiarom agresji hitlerowskiej już po upływie 2 lat.

Sadowski zaatakował szereg czołowych przedstawicieli USA w Niemczech z ROBERTEM MURPHYM, doradcą politycznym amerykańskiego zarządu wojskowego oraz WILLIAMEM DRAPEREM, doradcą gospodarczym generała Clay'a na czele, stwierdzając, że świadomie **hamują oni proces denazifikacji, dekartelizacji i demilitaryzacji Niemiec, faworyzując byłych hitlerowców, odsuwając jednocześnie od siebie szczerych demokratów,** którzy pragnęliby pomóc władzom amerykańskim w Niemczech. Mówca zaznaczył, że niektórzy dygnitarze amerykańscy w Niemczech zachodnich są osobiście zainteresowani w odbudowie gospodarczej Niemiec. Tak np. **gen. William Draper, który już na początku roku 1946 domagał się podniesienia produkcji stali w Niemczech do 10 milionów ton rocznie, jest wiceprezydentem domu bankowego Dillon Reed and Company, który od roku 1935 począwszy finansował przemysł niemiecki.**



MURPHY

Przechodząc do sprawy propagandy proniemieckiej w USA, Sadowski stwierdził, że **w Stanach Zjednoczonych wielu wybitnych działaczy, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego, rozwija obecnie ożywioną działalność, zabiegając o pomoc „dla biednych Niemców" i przedstawiając sytuację ludności niemieckiej w fałszywym i skażonym świetle.** Sztandarową postacią tej kampanii pomocy Niemcom jest HERBERT HOOVER, któremu Sadowski poświęcił specjalną uwagę. Rezultaty tej kampanii są tego rodzaju, że **obecnie w Stanach Zjednoczonych coraz więcej się mówi o losie „biednych Niemców" i coraz bardziej zapomina o losie sojuszników USA, którzy krwawili i byli głodzeni przez tych właśnie „biednych Niemców".** Mówca podkreślił m. in., że górnicy niemieccy otrzymują o 800 kalorii dziennie więcej, niż górnicy innych krajów Europy, a wydobywają mniej węgla tylko dlatego, by sabotować program odbudowy Europy. Atakując pomoc finansową Stanów Zjednoczonych dla Niemiec, Sadowski oświadczył, że **gdyby ujawniono i odebrano Niemcom fundusze, ukryte przez nich zagranicą, to wystarczyłyby one na kilka lat na zakup dodatkowych transportów żywności.**



HOOVER

Sadowski zażądał powołania do życia specjalnego komitetu dla zbadania polityki amerykańskiej w Niemczech.

Dlaczego James Martin ustąpił ze swego stanowiska?

NOWY JORK, poniedziałek

Jak już donosiliśmy, kierownik Wydziału Dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, James Martin, zrezygnował ze swego stanowiska.

Motywując swój krok, **Martin oświadczył, że pragnął uzyskać swobodę działań, by móc przedstawić narodowi amerykańskiemu i Kongresowi szczegóły nacisku wielkich koncernów amerykańskich na politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Koncerny te usiłują** — zdaniem Martina — **zmusić władze amerykańskie w Niemczech do oddania im wyłącznej kontroli życia gospodarczego w tym kraju, by przeciwstawić się postępowi idei demokratycznych.** Protestując przeciwko tego rodzaju metodom postępowania koncernów amerykańskich, Martin oświadczył, że pragnie przedstawić opinii amerykańskiej swój własny plan rozwiązania kwestii niemieckiej.

W kołach amerykańskich zwraca**ją uwagę, że dymisja Martina** na znak protestu przeciwko praktykom władz okupacyjnych i naciskowi koncernów **nie jest pierwsza.** Już w roku 1945 z tego samego powodu zrezygnował ze swego stanowiska **płk. Bernard Bernstein,** dyrektor oddziału śledczego do spraw karteli, a w roku 1946 — jego następca prof. **RUSSEL** Nixon.

Maniu w więzieniu

BUKARESZT, poniedziałek

Dr. **Juliusz MANIU**, przywódca partii narodowo - zaranistycznej, który dotychczas znajdował się pod aresztem domowym, został osadzony w więzieniu. Śledztwo wykazało, że Maniu i inni przywódcy partii zaranistycznej, pragnąc przywrócić dawne rządy, **rozwinęli działalność dywersyjną i organizowali bandy terrorystyczne.** Dr. Maniu wysłał również swych najbliższych współpracowników zagranicę, by nawiązali kontakt z zagranicznymi protektorami i rozwinęli działalność wrogą obecnemu rządowi rumuńskiemu.

Prof. LASKY o planie Marshalla

NOWY JORK, poniedziałek

HAROLD LASKY, b. przewodniczący Komitetu Wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, w artykule napisanym dla agencji **„Overseas News" ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie kryje realizacja planu Marshalla.** Pomoc amerykańska, zdaniem prof. Lasky musi doprowadzić do przystosowania się gospodarki europejskiej do potrzeb gospodarki Stanów Zjednoczonych. **Europie grozi, że stanie się głównym rynkiem dla eksportu amerykańskiego na warunkach, jakie Ameryka jej narzuci. Skutki pomocy ame**rykańskiej będą nie tylko natury gospodarczej, lecz również natury politycznej. **Realizacja planu Marshalla niewątpliwie doprowadzi do odbudowy przemysłu niemieckiego, co w konsekwencji wywoła zaniepokojenie w całej Europie i spowoduje nowy wyścig zbrojeń.**

Lasky doradza państwom zachodniej Europy jak największą ostrożność przed zaciągnięciem zobowiązań, dotyczących „czegoś więcej, niż zbadania potrzeb europejskich". Zdaniem Lasky'ego **pomoc amerykańską można będzie kupić na warunkach, które uniemożliwią dokonanie reform społecznych w państwach, które pomoc tę otrzymują i ogranicza swobodę ich działania w dziedzinie gospodarczej.** Lasky kończy oświadczeniem, że nie należy przyjąć pomocy St. Zjednoczonych, jeśli uczyni ona z Europy zachodniej zewnętrzną strefę obronną kapitalizmu amerykańskiego.

Dlaczego przerwano anglo-radzieckie rokowania-handlowe

MOSKWA, poniedziałek

Agencja TASS ogłosiła komunikat o przebiegu rokowań gospodarczych, pomiędzy delegacją brytyjską a przedstawicielami rządu radzieckiego w Moskwie.

Komunikat **stwierdza: „Na jesieni 1946 r. i na początku roku bieżącego, rząd brytyjski zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją rozszerzenia obrotów handlowych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią.** W wyniku rozmowy ministra spraw zagranicznych BEVINA z premierem STALINEM podczas pobytu ministra Bevina w Moskwie, postanowiono rozpocząć rokowania w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej. **Uzgodniono, że ZSRR dostarczy Wielkiej Brytanii drzewa budulcowego, a Anglia dostarczy Związkowi Radzieckiemu odpowiedniej ilości maszyn, taboru kolejowego i maszyn do obróbki drzewa.**

W kwietniu br. brytyjski minister handlu zamorskiego HAROLD WILSON przybył do Moskwy, by przeprowadzić rokowania. Postanowiono wówczas w zasadzie rozszerzyć wymianę handlową między obu krajami. Ze strony radzieckiej wysunięto wniosek zmiany warunków spłaty kredytów, przyznanych przez Wielką Brytanię ZSRR w układzie z 16-go sierpnia 1941 r. Jednakże wobec odmowy ze strony rządu brytyjskiego zmiany warunków spłaty tych kredytów, rokowania zostały przerwane.

W czerwcu br. rząd brytyjski zgodził się na rewizję warunków umowy kredytowej z 1941 r. i minister Wilson ponownie przybył do Moskwy wraz z grupą rzeczoznawców. Ze strony radzieckiej wysunięto propozycje:

1. **Zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r.**
2. **Dostarczenia przez Wielką Brytanię w roku 1947 50 tysięcy ton szyn dla kolei wąskotorowych a w latach 1948 — 1950 po 100 tys. ton.**
3. **Dostarczenia w latach 1948—50 po 100 tysięcy ton rur dla szybów naftowych.**

Na tych warunkach rząd radziecki zgodził się dostarczyć Anglii milion ton zboża w r. 1947, pół miliona ton w roku 1948 i po 2 miliony ton zboża rocznie w latach 1949 1950 ZSRR miał poza tym dostarczyć w latach 1947 — 1950 po 2 miliony skrzyń konserw łososiowych oraz 53 tysiące standartów drzewa w r. 1947 i większe ilości drzewa w latach następnych.

Mimo że z strony radzieckiej zobowiązano się wykonać wyżej wymienione dostawy w przewidzianych terminach, **strona brytyjska nie zgodziła się na wykonanie dostaw w ścisłych terminach, chociaż wartość dostaw brytyjskich była kilkakrotnie mniejsza niż wartość dostaw radzieckich.** Jest **rzeczą zrozumiałą, że strona radziecka nie mogła brać** na siebie **zobowiązań co do wykonania dostaw bez gwarancji rządu bry**tyjskiego, że dostawy szyn i rur będą wykonane w ściśle określonym terminie.

Stało się to PIERWSZYM POWODEM niepowodzenia rokowań. W sprawie zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r. delegacja radziecka proponowała zmniejszenie oprocentowania kre**dytów do 0,5 proc. rocznie i rozłożenie spłat na 15 lat** w równych ratach rocznych. Warunki, proponowane przez stronę radziecką były **analogiczne do warunków, przyznanych przez Anglię Francji. Delegacja brytyjska odmówiła przyjęcia propozycji radzieckiej.** Wówczas delegacja radziecka, chcąc doprowadzić rokowania do pomyślnego końca, zaproponowała rozłożenie na 15 lat spłaty jedynie połowy kredytów, przyznanych w 1941 r. **Deleg. brytyjska odrzuciła i tę propozycję wysuwając ze swej strony propozycję rozłożenia na raty i prolongaty na 15 lat 25 proc. kredytów z 1941 r. Propozycja brytyjska była oczywiście nie do przyjęcia dla strony radzieckiej i to stało się DRUGIM POWODEM niepowodzenia rokowań.**

W wyniku stanowiska delegacji brytyjskiej, rokowania zostały przerwane.

W dniu 24 lipca agencja Reutera nadała wiadomość, że powodem przerwania rokowań była rzekomo zbyt wysoka cena, żądana przez Związek Radziecki za dostawy zboża do Wielkiej Brytanii. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż **OBIE STRONY OSIĄGNĘŁY POROZUMIENIE CO DO CENY ZBOŻA.** Uzgodniona cena była zresztą znacznie niższa niż ta, którą płaci Wielka Brytania za dostawy zboża z Argentyny i niższa niż cena, notowana na rynku kanadyjskim.

SPRAWA RZĄDU TYMCZASOWEGO W TRIEŚCIE

BELGRAD, poniedziałek

Członek komitetu wykonawczego komunistycznej partii — Krainy Julijskiej WIDALI, w mowie wygłoszonej na wiecu w Trieście, **przedstawił przyczyny zerwania pertraktacji między partiami, grupującymi się wokół słoweńsko-włoskiej unii antyfaszystowskiej a partiami Ko**mitetu Wyzwolenia Narodowego w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. Widali oświadczył, że **unia antyfaszystowska nie mogła zaakceptować stanowiska Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który odwołał swe poprzednie uznanie wolnego obszaru Triestu jako faktu dokonanego oraz wypowiedział się za przedłużeniem anglo-saskiej okupacji Triestu.** Mówca podkreślił, że unia antyfaszystowska gotowa jest współpracować jedynie z tymi partiami, które stoją na gruncie niepodległości Triestu.

Przegląd prasy zagranicznej

„Baltimore Sun"

Terror w Grecji stanowi ostrzeżenie przed ryzykiem, jakie **pociąga realizacja** amerykańskiego programu pomocy w Grecji. Ostatnie wypadki w tym kraju są rzucającym się w oczy przykładem represyjnych metod stosowanych przez rząd grecki, od chwili jego dojścia do władzy.

Rząd ten jest zdaniem większości społeczeństwa greckiego niedołężny, bezsilny i pozbawiony poczucia bezpieczeństwa i pewności. Stąd właśnie ciągła **podejrzliwość** i stosowanie środków **terrorystycznych.** Rząd ten **nie toleruje opozycji.** Każda opozycja nawet najbardziej umiarkowana, uważana jest przez koła rządowe za „spiskowców" i stosuje się do niej metody represji. Kiedy cała rzeczywista opozycja zostanie zgnieciona, wówczas, to co pozostanie można będzie nazwać jedynie tyranią, choćby nawet osiągnęła ona władzę legalnymi środkami. **Zdajemy sobie sprawę jednak, że tyrania nie zgniecie opozycji, może ją jedynie doprowadzić do ostateczności. I to właśnie ma miejsce w Grecji. Większość umiarkowanych obywateli greckich musi, albo pogodzić się z rządem, którego nie uznaje albo przyłączyć się do lewicy, która w tej chwili przedstawia jedyną pozostałą opozycję, posiadającą jeszcze żywotność. Dlatego też właśnie EAM, obecnie zdobywa coraz powszechniejszą sympatię narodu greckiego.**

Nasz program pomocy dla Grecji jest zależny rozpoczęty. — Ostatnie wypadki greckie są niewątpliwym dowodem, jak łatwo pomoc amerykańska dla Grecji, może dać nie dobre rezultaty. Prawdopodobnie będziemy proszeni o wywarcie wpływu na zahamowanie gwałtownych środków, stosowanych przez rząd grecki, który pod płaszczykiem zwalczania komunizmu, zmierza w rzeczywistości do zgniecenia opozycji. Powojenna historia Grecji dowodzi jasno do jakiego stopnia rządy terrorystyczne pogłębiają rozłam w narodzie i prowadzą go do upadku.

Kryzys gospodarczy w Japonii

TOKIO, poniedziałek

Japonia przeżywa obecnie poważny kryzys gospodarczy. Rząd wstrzymał całkowicie przydziały żywności, uzasadniając to deficytem zbożowym w wysokości 1 miliona 300 tys. ton w roku 1947 Liczba bezrobotnych wzrosła do 6 milionów. Kartele japońskie nie uruchamiają większości swych fabryk. Amerykanie wykupują akcje przemysłu japońskiego i przy pomocy pożyczki dolarowej starają się opanować życie gospodarcze Japonii.

Świat pracy Kanady nie dopuścił do ustaw antyrobotniczych

Rząd Kanady opublikował komunikat, w którym stwierdza, że wobec masowego protestu ze strony zrzeszonych w związkach zawodowych robotników i stowarzyszeń pracowników umysłowych, wniosek rządowy, dotyczący ograniczenia swobody ruchu zawodowego w Kanadzie zostaje — tymczasowo — wycofany z parlamentu i nie będzie omawiany na obecnej sesji.

WYNIKI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU ELIMINACYJNEGO

WARSZAWA, poniedziałek

W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. **B. Romaniszyna**, posiedzenie jury ogólnopolskiego konkursu eliminacyjnego. Po dokładnej analizie przebiegu konkursu i po gruntownej ocenie artystycznych kwalifikacji każdego z kandydatów jury konkursu postanowiło wybrać do składu polskiej ekipy reprezentacyjnej na konkurs w Genewie następujących kandydatów:

Skrzypce: **Sadowski Ferdynand Statkiewicz Edward.**

Śpiew: **Adamczewski Jerzy, Ćwiklińska Wiesława, Izyngrinówna Cecylia, Krysińska Joanna Paprocki Bogdan.**

Adamczewski J. otrzymuje ponadto nagrodę w wysokości 50 tys. zł., przyznaną przez Wojewódzką Radę Kultury w Katowicach dla tego zwycięzcy eliminacji okręgowych w Katowicach, który otrzyma na ogólnopolskim konkursie w Warszawie największą ilość punktów.

Jednocześnie jury postanowiło wyróżnić z grupy pianistycznej **Baksta Ryszarda,** który wystąpił poza konkursem. Jury wyraziło żal **z powodu tego, że Bakst wskutek braku wymaganego progra**mu nie może być dopuszczony do konkursu w Genewie. **Poza tym** jury uchwaliło wyróżnić i zachęcić do dalszej pracy pianistkę **Hesse Barbarę.** Wymienionym pianistom zostały przyznane nagrody centralnego biura koncertowego — Bakstowi w kwocie 10 tys. zł. i Hesse w kwocie 5 tys. zł.

Po zakończeniu konkursu i ogłoszeniu decyzji jury, w sali Polskiej YMCA odbył się koncert laureatów.

Proces Knuta Hamsuna

OSLO, poniedziałek

W najbliższym czasie odbędzie się tu proces przeciwko znanemu pisarzowi KNUTOWI HAMSUNOWI w związku z jego wystąpieniami w czasie wojny po stronie Niemiec. — Hamsun w ostatnim czasie ogłosił szereg listów otwartych, w których przyznaje się, iż postępowanie jego w czasie wojny było niewłaściwe i że bardzo nad nim ubolewa. Jako przyczynę swego postępowania podaje, iż w czasie kiedy był nieznanym nikomu pisarzem i cierpiał nędzę Niemcy przyjęli go z otwartymi ramionami, podczas gdy w krajach zachodnio-europejskich i w Stanach Zjednoczonych zupełnie go zlekceważono.

Polska i Francja

Pobyt ministra MINGA w Paryżu skierował uwagę opinii europejskiej na zagadnienie stosunków polsko-francuskich, i to nie tylko w ich aspekcie gospodarczym ale w szerszym aspekcie ogólnopolitycznym.

Jak wiadomo, min. Minc wyjechał do Paryża w celu przyspieszenia rokowań handlowych zmierzających do rozszerzenia ram układu zawartego przed kilku miesiącami. Dotyczy to głównie zaoferowanych przez Polskę dostaw węgla dla przemysłu francuskiego w zamian za sprzęt elektryczny, którego brak odczuwamy.

Niestety do niedawna rokowania te nie kształtowały się zbyt pomyślnie. Czyja w tym była wina? Oddajmy głos dziennikom francuskim. Mówił o tym w wywiadzie z redaktorem „HUMANITE" były minister PIERRE COT, po powrocie z podróży po Polsce **„Z punktu widzenia gospodarczego sprawa ta jest prosta. Brak nam jest węgla. Polska mogłaby dostarczyć nam miliony ton rocznie i węgiel ten moglibyśmy otrzymać taniej od węgla, który kupujemy w Ameryce. Wiem, że istnieją trudności transportowe, ale żeby przewieźć węgiel z portów polskich do Francji, trzeba mniej statków, niż żeby przewieźć go z portów amerykańskich".**

Pisze o tym też znany publicysta GAMOTTE w ostatnim numerze poważnego tygodnika gospodarczego „LES NOUVELLES ECONOMIQUES". **„Nasz minister gospodarki narodowej oświadczył, że zakup polskiego węgla nie wchodzi w grę, ponieważ ma być pokrywany w dolarach. Takie oświadczenie ministra jest z gruntu fałszywe. Nawet gdybyśmy musieli płacić za węgiel śląski w walucie amerykańskiej kalkulowałby się on dla nas taniej i byłby lepszej jakości od węgla importowanego zza Oceanu. Różnica w cenie dochodzi do 500 franków za tonę tj. 25 proc. na korzyść polskiego towaru. Oznacza to, że transakcja ta ma i w tym wypadku dla nas kapitalne znaczenie".**

Fakt, że rozszerzenie wymiany handlowej między Polską i Francją leży w tej samej mierze w interesie obu krajów nie jest negowany przez nikogo we Francji. W Polsce jest to oczywiste dla każdego. Niemniej jednak znaczenie stosunków handlowych z Polską nie jest zawsze dostatecznie zrozumiane we Francji. Zbyt często jeszcze zapomina się, że Polska nie jest już krajem prawie wyłącz. rolniczym, że dzięki odzyskanym Ziemiom Zachodnim, dzięki wielkim reformom społecznym i gospodarczym Polska odbudowuje się szybko z olbrzymich zniszczeń wojennych i stała się **pełnowartościowym i poszukiwanym partnerem ekonomicznym, który w przyszłości odgrywać będzie jeszcze większą rolę.**

„To co hamuje dalszy rozwój stosunków polsko-francuskich — pisał Pierre Cot na łamach „Humanite" — **to brak twórczej wyobraźni i pokutujący duch rutyny biurokratycznej tych kół francuskich, które z nienawiścią odnoszą się do nowych demokracji ludowych w Europie".**

Ocena ta jest niewątpliwie **słuszna. Trudności jakie zostały** stworzone nie były dziełem Polski. Były one wynikiem nacisku tych reakcyjnych kół francuskich, które zdają sobie dobrze sprawę z tego, że ich powrót do władzy uzależniony jest od poddania Francji w niewolę obcego kapitału. Uzależnić Francję od dostaw węgla amerykańskiego czy dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, kontrolowanego przez Amerykanów — oto pierwszy cel ofensywy reakcji francuskiej wysługującej się monopolistycznym kołom w USA.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, a szczególnie dość tajemniczy przebieg rozmów anglo-amerykańskich w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry **zaalarmował** opinię publiczną Francji. W miarę jednak jak stygł entuzjazm dla „planu Marshalla", jak bardzo oczywiste stawały się prawdziwe cele amerykańskiej polityki w Europie — naród francuski zaczynał lepiej rozumieć niebezpieczeństwo, kryjące się za ciemnymi machinacjami reakcji własnej i obcej. **Odbudowa silnie uprzemysłowionych** Niemiec przed odbudową przemysłu francuskiego oznaczać może powolny, ale stały spadek gospodarczego i politycznego **znaczenia** Francji na rzecz jej tradycyjnego wroga — imperialistycznych Niemiec. Dlatego też coraz częściej słyszy się we Francji głosy o konieczności ściślejszej współpracy z krajami Europy Środkowo - Wschodniej, a szczególnie z Polską. W obecnej sytuacji politycznej POLSKI WĘGIEL JEST JEDNYM Z WARUNKÓW UTRZYMANIA PRZEZ FRANCJĘ NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Zarówno Polska jak i Francja są przeciwne wszystkim rozwiązaniom problemu niemieckiego które by ułatwiły Niemcom powrót do dawnej przodującej roli w Europie. Polska i Francja w równej mierze zagrożone są przez zaborczy imperializm pruskich junkrów i baronów węglowych, w równej mierze pragną utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego. Dlatego też, jak pisał wychodzący w Rzymie socjalistyczny dziennik „Avanti", **„Między Polską i Francją istnieje dzisiaj pomost, który w przyszłości może stać się ważnym czynnikiem porozumienia między Wschodem i Zachodem i niedopuszczenia do rozbicia Europy na dwa wrogie obozy. Rząd warszawski pracuje usilnie w tym kierunku".**

Czy ma to miejsce równie i z drugiej strony? Odpowiedź na to dadzą nam najbliższe dni.

W. PODGÓRSKI

Bolesław Gałaj — podwójne niebezpieczeństwo

WRN zespolił się już całkowicie z sanacyjnym WiN-em

„Głos Ludu" pisze:

Proces Franio i tow. jaki toczył się w tej chwili przed Sądem Rzeczypospolitej w Warszawie, wywołuje właściwie zainteresowanie szerokiej opinii publicznej tylko dzięki jednemu z oskarżonych.

Franio, Bańkowska — dalsze ich współnicki — to doprawdy nieciekawe postacie. Pionki reakcyjnej konspiracji, wyrosłe z kół tuńskiego środowiska, usiłujące w miarę możności pomniejszyć własną winę. **Odbija od nich tylko jeden Gałaj.** I on, w swych zeznaniach stara się, w miarę możności, wybielić siebie samego, pomniejszyć przestępstwa, za które odpowiada. Pod tym względem nie różni się od Franio czy od Bańkowskiej. Ale to, co wyodrębnia go od reszty oskarżonych, to co czyni zeń ucieleśnienie poważnego problemu politycznego, to fakt, że Bolesław Gałaj — uczestnik spisku reakcyjnego, organizator kolportażu brudnych, kłamliwych, reakcyjnych szmatek, równocześnie grał rolę działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, partii, która w Rządzie Rzeczypospolitej posiada premiera i szereg czołowych ministrów, że Bronisław Gałaj był agenturą podziemia, agentem reakcji w jednym ze stronnictw bloku demokratycznego.

Pod tym względem proces Gałaja jest poważnym ostrzeżeniem poważnym sygnałem alarmowym. Bo Gałaj nie tylko należał do organizacji warszawskiej PPS — Gałaj — nim go nie zdemaskowało Bezpieczeństwo i nim PPS nie wykluczyła go ze swych szeregów, potrafił wkraść się na stanowisko **przewodniczącego Rady Stołecznego Komitetu PPS.** Gałaj występował jako mówca z ramienia PPS. Gałaj na zewnątrz uchodził za zwykłego, uczciwego pepesowca. Gałaj — to żywy przykład, jak głęboko wżera się reakcyjna prowokacja w szeregi stronnictw bloku demokratycznego, jak głęboko wżera się WRN w szeregi PPS.

Prawda. Gałaj zapewnia, że w okresie, kiedy brał aktywny udział w pracach PPS, zerwał wewnętrznie z WRN. Ale jak w to uwierzyć? Gałaj wstąpił z powrotem do PPS w kwietniu 1945 r., a do roboty w WiN stanął jesienią 1945 r., kontynuował zaś ją do lata 1946 r.

Gałaj nie przeczy, że do ostatniej chwili przed aresztowaniem utrzymywał kontakty z herszami WRN. Prawda, twierdzi, że były to tylko kontakty osobiste, związane z obopólnym upodobaniem do wódki. Ale znowu: jak w to uwierzyć? Niewątpliwie — wódkę mógł lubić i Gałaj i Dzięgielewski (ten ostatni był nawet znany ze swego umiłowania alkoholu w przedwojennym ruchu robotniczym). Ale jak uwierzyć, że w czasie częstych spotkań, przewodniczący Rady Stołecznego Komitetu PPS i kierownik podziemnej WRN, zwalczającej PPS z całą zaciekłością rozmawiali tylko o wyższości „Perły" nad bimbrem, pozostawiając na uboczu sprawy polityczne, w ośrodku których przecież obaj się znajdowali?

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE BOLESŁAW GAŁAJ DO KOŃCA. DO CHWILI SWEGO ARESZTOWANIA TKWIŁ W WRN-owskiej KONSPIRACJI, ŻE SŁUCHAŁ DALEJ JEJ POLECEŃ, ŻE BYŁ JEJ AGENTEM, OŚRODKIEM ROZKŁADU I ZDRADZIECKIEJ ROBOTY W SZEREGACH PPS.

Sprawa Gałaja stanowi ostrzeżenie jeszcze pod jednym względem, że oszukiwał PPS, oszukiwał towarzyszy, którzy mu wierzyli.

Gałaj — w odróżnieniu od wielu których innych WRN-owców ze szkoły Jaworowskiego — był w PPS od wielu lat. Nie mamy powodu poddawać w wątpliwość jego słowa, że jest pepesowcem od 13-go roku życia. A jednak — stał się narzędziem wroga **przeciw własnej partii.** Na rozkaz ludzi związanych z endecją i sanacją, z tradycyjnymi wrogami PPS — tradycyjnymi wrogami klasy robotniczej — **działał przeciwko polityce PPS, realizującej to o co walczyli Baron i Okrzeja.**

Dlaczego tak się stało?

Wydaje się nam, że Gałaj nie zupełnie mija się z prawdą, kiedy mówi o wątpliwościach, które miał porównując treść kolportowanych przez siebie reakcyjnych pisemek z rzeczywistością polską. Wątpliwości takie mógł mieć i powinien był mieć. Wszystko jednak przemawia za tym, że te wątpliwości nie były dość silne, aby spowodować zerwanie z innymi powiązaniami, aby wyzwolić go z pęt WRN-owskiej konspiracji.

Nie były tak silne, bo decydującym czynnikiem dla Gałaja były powiązania osobiste, poczucie solidarności z tymi przywódcami WRN, którzy niegdyś pracowali z nim razem w PPS. To poczucie solidarności niewątpliwie odegrało też nie małą rolę przy wyborze Gałaja na przewodniczącego Rady. Wśród setki delegatów, którzy wybierali członków Rady Komitetu Stołecznego PPS, nie było przecież większości zorganizowanych WRN-owców.

Takich mogło być KILKU. Ale tych kilku mogło przeforsować jego wybór, grając właśnie na owym sentymencie do „starego towarzysza".

W burzliwych latach okupacji do WRN mógł zaplątać się — i zaplątał się niewątpliwie — niejeden robotnik uczciwy, niejeden uczciwy socjalista. W pracy podziemnej rzeczy przypadkowe — po prostu kontakt osobisty — odgrywały zawsze nie małą rolę. WRN popierany przez hojne subwencje „Londynu" rozporządzał wtedy o wiele większymi możliwościami technicznymi niż lewicowe ugrupowania socjalistyczne i w pełni z tych możliwości korzystał. Dopiero po wojnie, po wyzwoleniu ludzie, którzy tylko zabłąkali się do WRN znaleźli z powrotem słuszną drogę. Większość spośród nich weszła w skład odrodzonej PPS zaakceptowała lojalnie jej linię polityczną, linię jednolitego frontu robotniczego, pracuje w jej szeregach uczciwie i z oddaniem, współpracuje z naszymi towarzyszami peperowcami w codziennej pracy. Ale gdzieniegdzie, u niektórych pozostały stare sympatie osobiste, stare kontakty, stare uprzedzenia. Na tych pozostałościach grał Galaj, grają inni agenci reakcyjnego podziemia, przybierającego na terenie robotniczym firmę WRN grają wrogowie PPS.

TRAGICZNE OSTRZEŻENIE KTÓRE GAŁAJ RZUCIŁ PRZY KOŃCU POD ADRESEM POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ OSTZEŻENIE PRZĘD LUDŹMI TAKIMI JAK ON, — TO ZARAZEM OSTRZEŻENIE DLA TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY NIE CHCĄ BYĆ NARZĘDZIEM REAKCJI, KTÓRZY PRAGNĄ REALIZACJI IDEAŁÓW SOCJALIZMU, ZWYCIĘSTWA KLASY ROBOTNICZEJ, A KTÓRYCH ZASTARZAŁE UPRZEDZENIA I OSOBISTE POWIĄZANIA CIĄGNĄ W BAGNO WRN-OWSKIEGO PODZIEMIA.

Proces Gałaja i tow. pod jeszcze jednym względem zasługuje na uwagę. Oto wykazuje on, jak całkowicie obecna WRN przestała być jakąś odrębną formacją ideową, jakimś odrębnym ugrupowaniem politycznym, jak całkowicie została wessana, przez sanacyjno-endecki WIN.

Tu chodzi nie tylko o to, że WRN-owiec **Obarski** jest zarazem redaktorem WIN-owskich pisemek i że do kolportażu tych pisemek angażuje on również WRN-owca Gałaja. Charakterystyczne jest co innego: że zarówno Obarski, jak Gałaj traktują to jako rzecz samo przez się zrozumiałą, nie wymagającą nawet dyskusji. I to, że jest to również samo przez się zrozumiałe dla „Pana Andrzeja" — Rybickiego, człowieka bardzo dalekiego od jakichkolwiek przekonań socjalistycznych.

WRN PRZESTAŁ JUŻ DAWNO BYĆ W JAKIMKOLWIEK STOPNIU CHOCIAŻBY FORMALNIE SAMODZIELNĄ ORGANIZACJĄ. JEST CZYMŚ ANALOGICZNYM DO „FRAKÓW" JAWOROWSKIEGO Z OKRESU PRZED WRZEŚNIEM 1939 ROKU BEZPOŚREDNIĄ AGENTURĄ SANACJI NA TERENIE ROBOTNICZYM.

Tylko, że — zarówno sanacja jak i jej WRN-owskie sługusy posunęły się w ciągu ostatnich lat znacznie dalej w swej antyludowej, reakcyjnej zaciekłości. To powoduje, że nawet w dziedzinie ideologii WRN zrzuca z siebie niby — socjalistyczną maskę i występuje z programem przywrócenia kapitalizmu. **PRZYWRÓCENIA WŁADZY KAPITAŁU PRYWATNEGO W NASZYM KRAJU.**

W jednym z ostatnich numerów wydawanego przez **ZAREMBĘ** w Paryżu „Światła" zamieszczone są tezy, poświęcone jego poglądom na przyszłość Polski. Po długich deklamacjach na temat reform społecznych czytamy tam co następuje:

„W ręku państwa powinny pozostać: kopalnie, huty ciężki przemysł cukrowy, transport kolejowy, automobilowy i wodny, wytwórnie prądu elektrycznego nie należące do samorządu, jak również przedsiębiorstwa, objęte dotychczas monopolami państwowymi".

Co to znaczy?

To znaczy, że pan. Zaremba chce ograniczyć własność państwową do tego, co państwo posiadało w przemyśle przed wojną plus kopalnie, huty i niektóre elektrownie, które to przedsiębiorstwa przed wojną należały do kapitału niemieckiego, i które doprawdy trudno oddać z powrotem p. Flickowi czy innym Schaff'gotschom. To znaczy że **P. ZAREMBA CHCE ODDAĆ PRYWATNEMU KAPITAŁOWI CAŁY PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY, CAŁY PRZEMYSŁ METALOWY, CAŁY PRZEM. CHEMICZNY, NIE MÓWIĄC JUŻ O PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM CZY DRZEWNYM. TO ZNACZY ŻE P. ZAREMBA PRZYJĄŁ CAŁKOWICIE ZA SWÓJ PROGRAM ZJEDNOCZONEJ REAKCJI, PROGRAM PSL, PROGRAM PRZYWRÓCENIA PANOWANIA PRYWATNEGO KAPITAŁU W POLSCE.**

Praktyczne połączenie się z WIN-em w robocie Obarskich i Gałajów, ideologiczne połączenie się z całą reakcja w zarembowskich propozycjach oddania fabryk wielkiemu kapitałowi — uzupełniają się wzajemnie, stanowią dwa oblicza jednego procesu, jednego faktu: CAŁKOWITEGO, **BEZ RESZTY ZWIĄZANIA WRN-owskich PRZYWÓDCÓW ZE WSZYSTKIM, CO JEST W POLSCE WSTECZNĘGO, OBSKURANCKIEGO, FASZYSTOWSKIEGO.**

Kiedy Gałaj wygłaszał na sali sądowej swe ostrzeżenia przed WRN siedzący wśród słuchaczy jeden z czołowych towarzyszy warszawskiej organizacji PPS szepnął do swych sąsiadów: „Drań! Czemu nie ostrzegł rok temu"?

W istocie rzeczy: „ostrzeżenie Gałaja jest mocno spóźnione. Przychodzi ono już po ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS która opierając się między innymi na doświadczeniach sprawy Gałaja, wezwała CKW PPS.

„DO JAK NAJSZYBSZEGO ROZPRACOWANIA I ZASTOSOWANIA METOD SKUTECZNEJ WALKI Z IDEOLOGICZNĄ I ORGANIZACYJNĄ OFENSYWĄ GRUP I OŚRODKÓW, DYRYGOWANYCH BEZPOŚREDNIO LUB POŚREDNIO PRZEZ WRN-owskich RENEGATÓW SOCJALIZMU".

Przebieg procesu Franio i tow. w pełni potwierdza słuszność i aktualność cytowanej uchwały. Wnioski z tego procesu wyciąga w pełni tow. H. Jabłoński w artykule zamieszczonym w „Robotniku" z dnia 25 bm.

ROMAN WERFEL

za ODRĄ

WERBUNEK W NIEMCZECH DO REAKCYJNEJ ARMII GRECKIEJ

Dziennik „Berlin am Mittag" donosi, że emisariusze amerykańscy werbują Niemców w strefie brytyjskiej do służby wojskowej w Grecji i Turcji. Poszukują jakoby specjalnie byłych techników i pilotów lotniczych oraz inżynierów.

W strefie amerykańskiej w okolicach Bayreuth młodzi Niemcy są zachęcani do wstępowania do armii amerykańskiej.

WĘGIEL I DRZEWO GŁÓWNYMI TOWARAMI EKSPORTOWYMI NIEMIEC

W maju br. wywóz towarów ze strefy anglo-amerykańskiej osiągnął wartość 15 mil. dolarów. Najważniejszą pozycję eksportu stanowi węgiel, wartości 10 mil. dolarów i drzewo budulcowe, wartości 2 mil. dolarów.

REFERENDUM LUDOWE MA ZADECYDOWAĆ O REFORMIE ROLNEJ W NIEMCZECH

Po odrzuceniu przez Niemiecką Radę Doradczą brytyjskiego projektu reformy rolnej, partia komunistyczna strefy brytyjskiej opracowała własny plan reformy, który został przekazany Sojuszniczej Radzie Kontroli, z prośbą o jego natychmiastową realizację. Projekt komunistów przewiduje parcelację własności ziemskiej ponad 100 ha, względnie wartości wyżej 130 tys. marek.

Przestępcy wojenni, czołowi hitlerowcy i zbogaceni w wojnie, mają być wywłaszczeni bez odszkodowania, które dla pozostałych ma być uregulowane specjalną ustawą. Osadnictwo na ziemi rozparcelowanej ma przysługiwać przede wszystkim przesiedleńcom. Zaleca się poza tym przekształcenie gospodarstw mniejszych na gospodarstwa ogrodnicze w celu zwiększenia produkcji rolnej.

O przyjęciu tego projektu zadecydować ma referendum ludowe.

NIE CHCĄ SIĘ ZDEMILITARYZOWAĆ ANI PŁACIĆ REPARACJI WOJENNYCH

Parlament bawarski zwrócił się do Sojuszniczej Rady Kontroli z prośbą o zaniechanie demontażu fabryk łożysk kulkowych w Schweinfurcie. Prośba ma być poparta szczegółowym sprawozdaniem ekspertów i inżynierów, którzy udowodnią niezbędność tych fabryk dla przemysłu niemieckiego. Równocześnie nadchodzą meldunki z wielu innych miast, które usiłują wstrzymać rozbiórkę zakładów przeznaczonych na reparacje, względnie odroczyć zniszczenie fabryk zbrojeniowych.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Po wspólnych naradach

Prasa stołeczna poświęca artykuły wstępne ostatnim wspólnym, jednolitofrontowym konferencjom aktywów PPR i PPS, omawiającym znaczenie uchwał Rady Naczelnej PPS oraz ustalającym dalsze drogi zacieśnienia jednolitego frontu partii robotniczych.

„Głos Ludu" w artykule **„Po wspólnych naradach"** pisze:

„Po pierwsze — na tych naradach mówi się nie tylko o ogólnych zasadach o ogólnych wytycznych politycznych, łączących obie nasze partie, ale również o terenowych tarciach i nieporozumieniach, o tym wszystkim co w praktyce utrudnia realizację zasadniczych wytycznych politycznych. Mówi się jasno, nie owijając rzeczy w bawełnę, nie ukrywając istniejących zadrażnień. I to jest dobrze. Właśnie jasne, męskie, wyraźne postawienie sprawy pozwala na wyjaśnienie jej do końca, na rozstrzygnięcie jej — rozstrzygnięcie wspólne, rozstrzygnięcie słuszne i sprawiedliwe, podyktowane obopólnym dążeniem do umocnienia jedności robotniczej, tego fundamentu Polski Ludowej.

Po drugie — widać z tych sprawozdań, że właśnie po skonfrontowaniu ze sobą wszystkich terenowych różnic, tarć, nieporozumień, — siły jedności, siły robotniczej, klasowej racji stanu przeważają nad siłami rozbicia, nad siłami partykularyzmu organizacyjnego, podżeganego niejednokrotnie przez wrogów klasy robotniczej, przez wrogów zarówno PPS jak PPR.

Nawiązując do uchwał wspólnych konferencji, stwierdzających konieczność oczyszczenia szeregów partii robotniczych z elementów wrogich i karierowiczowskich, gazeta pisze:

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza nie jest narażona na szeroką akcję WRN-owskich „wtyczek". Ale byłoby błędem sądzić, że jesteśmy zabezpieczeni przed przenikaniem w nasze szeregi agentów klasowego wroga. Czujność w stosunku do tego rodzaju elementów obowiązuje i nas — w stopniu nie mniejszym niż towarzyszy pepesowców. Walczymy od lat z sekciarskimi tendencjami w naszej partii. Dzięki naszej uporczywej walce tendencje te zostały w dużym stopniu wytępione w naszych szeregach. Ale mimo to nie wolno zaprzestać walki przeciwko nim.

„Robotnik" w artykule pt. „Kamień filozoficzny" pisze:

Jednolity front jest „kamieniem filozoficznym" polskiej drogi do socjalizmu — powiedział kiedyś towarzysz J. Cyrankiewicz. Jeżeli to twierdzenie stanie się — myślą przewodnią w działalności naszej partii, żadna siła nie zdoła zepchnąć nas z jedynej, prawdziwej drogi wytkniętej na obecnym etapie uchwał ostatniej Rady Naczelnej PPS. Razem z bratnią PPR będziemy dźwigać ciężar obowiązków, wynikających z przyjętej odpowiedzialności za rozwój Polski, razem walczyć będziemy — a walka jest częścią składową każdego rewolucyjnego programu — o lepszą przyszłość ludu pracującego".

Również „Życie Warszawy" i „Rzeczpospolita" we wstępnych artykułach zatytułowanych: „Rękojmią rozwoju Polski" i „Cały kraj usłyszy" omawiają znaczenie narad aktywów PPR i PPS. „Życie Warszawy" pisze:

Dla każdego bezstronnego obserwatora jest jasne, że dotychczasowe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia odradzającego się kraju zawdzięczamy spoistości obozu reformy. Trzonem zaś tej spoistości był, jest i będzie jednolity front polskiej klasy robotniczej. W utrzymaniu takiego jednolitego frontu zainteresowany jest żywotnie cały naród, bo tylko taki jednolity front jest rękojmią stabilizacji stosunków, rękojmią dalszej odbudowy i dalszego niczym i przez nikogo nie zakłóconego, harmonijnego rozwoju kraju.

W „Rzeczypospolitej" czytamy:

Ktokolwiek — w kraju lub zagranicą — spodziewał się że takie czy inne różnice poglądów na takie czy inne zagadnienia, że przenikanie do ruchu robotniczego elementów obcych mu a nawet wrogich, że dywersyjne prowokatorskie machina ... Gałajów doprowadzą do powstania żyrondy w obozie polskiej rewolucji, znowu się zawiódł. Wspólne zebranie warszawskich pepesowców i peperowców, które powzięło omawianą uchwałę odbyło się pod hasłem „Wróg jest tylko na prawicy". Hasło to usłyszy cały kraj.

BOHATEROWIE »MŁODZIEZOWEGO WYSCIGU PRACY« NAGRODZENI

W dniu 27 b. m. odbyła się w Chorzowie w Domu Hutnika podniosła uroczystość zakończenia 3 etapu młodzieżowego wyścigu pracy w przemyśle metalowym, hutniczym i cynkowym.

Wielką salę Hutnika wypełnili po brzegi młodzi metalowcy, delegacje organizacji młodzieżowych z pocztami sztandarowymi oraz zaproszeni goście z OZPH, CZPM i partii politycznych.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do rozdania nagród. Ogółem nagrodzonych zostało ok. 300 młodych robotników przemysłu metalowego, hutniczego i cynkowego. Zespołowo wyróżnili się w przemyśle metalowym: 800-osobowa grupa młodzieżowa z fabryki wagonów i mostów w Chorzowie, która przeciętnie przekroczyła normę produkcyjną w 178 proc. oraz 300-osobowy zespół młodzieżowy wytwórni blach w Swiętochłowicach, który przekroczył normę o 170 proc. W przemyśle hutniczym pierwsze miejsce zespołowo zajęła „Huta Bankowa" w Dąbrowie Górniczej przekraczając przeciętnie normę o 158 proc. oraz zespół młodzieżowy z huty „Kościuszko", składający się z 1.228 uczestników. Na pierwsze miejsce w przemyśle metalowym wysunął się kowal **Gerard Nagel** z wytwórni wagonów i mostów w Chorzowie, który wyrobił 234,8 proc. normy produkcyjnej. W nagrodę za najlepszy wynik otrzymał radioaparat.

W przemyśle cynkowym pierwszą nagrodę zdobył młody robotnik z huty cynku w Będzinie, Szewczyk Daniel — 162,46 proc. normy. Bohaterom pracy rozdano nagrody, na które złożyły się radia, rowery, aparaty fotograficzne, kupony materiałów, wieczne pióra i t. p.

10-osobowa grupa młodzieży ZWM-owej z huty „Kościuszko" **przekazała** nagrody swoje wartości: 50 tys. zł. na rzecz republikańskiej młodzieży hiszpańskiej walczącej z terrorem faszystowskim.

WYROK ŚMIERCI DLA ZBRODNIARZY

Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę 7-miu członków bandy dywersyjno-sabotażowej **Tadeusza Derkowskiego (ps. „cichy")**, który grasował na terenie powiatu lipnowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym m. in. **zamordowanie komendanta ORMO w Dobrzyniu — Raszkiewicza, dokonywanie napadów na oficerów Wojska Polskiego, niszczenie urządzeń telegraficznych i telefonicznych oraz dokonywanie napadów rabunkowych.**

Część bandytów korzystając z ogłoszonej amnestii ujawniła się, **wkrótce jednak znów weszła na drogę zbrodni.**

W wyniku rozprawy sąd skazał **Tadeusza Derkowskiego, Aleksandra Fryczkę i Franciszka Dzięgielewskiego na karę śmierci.** Ryszarda Dzięgielewskiego na dożywotnie więzienie. Irgiewski Ryszard skazany został na 15 lat więzienia. Paczkowski Bolesław na 13 lat i Jan Morek na 12 lat więzienia.

Chcieli załadować mąkę na lewo

Gdynia. W ostatnich dniach przybyło do portu w Gdyni kilka statków z mąką. W czasie załadowywania wagonów stwierdzono nadużycia, polegające na tym, iż do niektórych wagonów ładowano więcej worków mąki, niż to wynikało z listu przewozowego. Ta mąka „nadliczbowa" — jak nietrudno się domyśleć — przeznaczona była dla prywatnych odbiorców w Łodzi, gdyż tam została skierowana część transportu. Winni zostaną odpowiednio ukarani.

Pięć lat więzienia za szeptaną propagandę

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy stanął Mieczysław **Suszka**, pracownik nadleśnictwa i jednocześnie buchalter **spółdzielni „Jedność" w Szubinie.** Akt oskarżenia zarzucał Suszce świadome szerzenie defetystycznych plotek, podważających zaufanie społeczeństwa do władz. Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną w całej rozciągłości, skazał Suszkę na 5 lat więzienia, 2 lata utraty pełnych praw i konfiskatę majątku.

W motywach Sąd podkreślił iż Suszka jako inteligent posiadający średnie wykształcenie zdawał sobie dokładnie sprawę ze szkodliwości propagandy, jaką uprawiał, rozpowszechniając fałszywe wiadomości. Dążył on do wywołania niepokoju w kraju.



Dzieci z przedszkola na Żoliborzu w Warszawie otrzymały nowe ubranka z „Daru Szwecji dla Polski"

Przemysłowcy i kupcy zagraniczni w Gdańsku

PRZEDSTAWICIELE MIAST SZWEDZKICH NA TARGACH GDAŃSKICH.

W okresie Targów Gdańskich gościć będziemy na Wybrzeżu prezydentów miast szwedzkich **C. A. Andersena ze Stockholmu, E. Jungena z Göteborg, E. Chlssena z Malmo.** Goście szwedzcy spotkają się z przedstawicielami polskich miast morskich celem omówienia wspólnych zagadnień polityki komunalnej.

PRZEMYSŁOWCY SZWEDZCY NA WYBRZEŻU.

Międzynarodowe Targi Gdańskie odwiedzi p. Halmer Dahlback, dyrektor Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej, p. **Licander**, dyr. Sycsvenska Handelsbelaget z Malmo i p. **Felke Lundin** znany importer węgla ze Stockholmu.

POLACY Z DANII ODWIEDZĄ TARGI GDAŃSKIE.

Spodziewany jest przyjazd wycieczki Związku Polaków w Danii pod przewodnictwem ob. **Władysława Maślaka**, prezesa Okręgu Kopenhaskiego Związku Polakow w Danii. Wycieczka po zwiedzeniu Targów i krótkim pobycie na Wybrzeżu zaznajomi się z odbudową stolicy i pracą w polskich ośrodkach przemysłowych.

MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA NA WYBRZEŻU.

W ramach międzynarodowej wymiany uczącej się młodzieży w pierwszych dniach sierpnia przybędzie na Wybrzeże wycieczka 25 studentów celem zapoznania się z odbudową Wybrzeża. Mili goście z nad błękitnego Adriatyku zwiedzą również Międzynarodowe Targi Gdańskie. Wycieczką młodzieży opiekować się będzie Oddział Morski Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.

NA „BATORYM" PŁYNIE WYCIECZKA Z KANADY.

Wg. otrzymanej z Ottawy informacji, dnia 15 lipca na pokładzie m/s „Batory" wyjechała z Nowego Jorku wycieczka kanadyjskich kupców i przemysłowców pragnących zwiedzić Międzynarodowe Targi w Gdańsku i zapoznać się z pracami odbudowy Polski.

OSIEM NARODÓW REPREZENTOWANYCH NA M. T. G.

W chwili zamknięcia listy zgłoszeń Wydział Zagraniczny Międzynarodowych Targów Gdańskich zarejestrował wystawców 8 państw europejskich. Wystawcy zagraniczni reprezentują szeroki wachlarz branżowy. Na razie w b. roku nie będziemy jeszcze mieli rozległych stoisk lub pawilonów reprezentujących poszczególne kraje — wystawcy zagraniczni pomieszczeni będą w poszczególnych pawilonach w działach branżowych.

SZANOWAĆ TRAKTORY!

Komisja Specjalna walczy na zagrożonych odcinkach życia gospodarczego

Komisja Specjalna walczy na najbardziej zagrożonych odcinkach gospodarczych. Jednym z takich trudnych problemów naszego rolnictwa jest sprawa sprzężaju niezmiernie ważna dla funkcjonowania gospodarki Państwa. Katastrofalne straty wojenne w sile pociągowej wyrównuje Rząd wielkimi wysiłkami w dziedzinie motoryzacji rolnictwa. Traktor to podstawowy element nowoczesnej gospodarki rolnej, widomy znak postępu wsi polskiej, a jednocześnie — cel ataków reakcyjnej propagandy, która usiłuje wykorzystać ciemnotę i konserwatyzm niektórych chłopów, szerząc plotki o rzekomej „nieużyteczności" traktorów w naszych warunkach i podchwytując każdy wypadek nienależytej pracy obsługi.

Niedbalstwo na tym odcinku wyrządza nieobliczalne szkody i musi być traktowane jako poważne szkodnictwo gospodarcze. Nic więc dziwnego, że do Komisji Specjalnej trafili ob. Dobrenko Władysław, Furtak Zbigniew i Sołtys Władysław, którzy przez lekceważenie obowiązków dopuścili do uszkodzenia powierzonych sobie traktorów. Władysław Sołtys był kierownikiem podstacji PPT i MR w Zelowie pow. Morąg woj. olsztyńskiego, ale choć młody i energiczny nie przejmował się pracą, zajęty dodatkową robotą „pokątną", jak tłumaczył się przed Komisją. Wymówiono mu pracę, a wtedy już zupełnie przestał się interesować stacją. Zwracano mu uwagę, że przed zimą trzeba spuścić wodę z traktorów, ale machnął tylko ręką — państwo bogate. Jak się jeden traktor zepsuje — drugi się zrobi. W listopadzie przyszły mrozy i w dwóch traktorach pękły bloki. Remontować Sołtys nie chciał, bo mu mrozy w robocie przeszkadzały. Traktory stoją bezużytecznie, a na nieuczciwego pracownika wpłynęła skarga do Komisji Specjalnej.

Rezultat. Rok obozu pracy.

W tym samym powiecie Morąg traktorzysta maj. państwowego Budniewo, 20-letni Zbigniew Furtak używał powierzonej sobie maszyny jako prywatnej limuzyny. W czasie kawalerskiej jazdy na spacer uszkodził silnik i nowy traktor został unieruchomiony na cały okres robót polnych.

Trzeci ze skazanych, Władysław Dobrenko, traktorzysta z maj. państwowego Daniło, również pow. Morąg tak jak i jego kolega lubił sportową jazdę, a mało interesował się zadaniami traktorów. Jadąc z góry, wyłączył biegi dla większej emocji, stracił panowanie nad maszyną, którą rozbił o przydrożne drzewo. Ma lat dopiero 18 i mocno się strachu najadł przy katastrofie, ale wina jego jest poważna i dlatego pracuje w obozie przez 6 miesięcy. Niech te wyroki będą ostrzeżeniem dla niesumiennych traktorzystów.

(A.)

Odpowiedzi Redakcji
(Dział porad prawnych)

Wolańska Zofia, Katowice. — Wobec spłacenia długu przez brata jeszcze w 1926 r. nie przysługuje Obywatelce żadne roszczenie, w szczególności roszczenie o przeniesienie własności połowy domu.

„Czytelnik 28622", Nowy Bytom. — Celem wyegzekwowania zaległych i bieżących rat alimentacyjnych dla nieślubnego dziecka należy w Sądzie Grodzkim w Rudzie Śląskiej uzyskać tytuł wykonawczy, na podstawie którego komornik wdroży kroki egzekucyjne przeciwko ojcu nieślubnemu. — Wobec zwiększonych potrzeb dziecka i zmiany warunków gospodarczych można żądać w drodze pozwu podwyższenia rat alimentacyjnych.

Fr. M., Spytkowice. — Jeżeli nie możecie uzgodnić ze swoimi dłużnikami wysokości sumy, w jakiej ma być spłacony dług przedwojenny, należy wnieść pozew do sądu, który, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczy wysokość świadczenia i sposób wykonania.

Jan Ziemba, Bobrowniki k. Będzina. — Z Waszego listu wynika, że małżeństwo siostry było bezdzietne, a ponadto w chwili śmierci szwagra jego rodzice nie żyli jak również nie miał on rodzeństwa. W tym stanie rzeczy do spadku po szwagrze powołaną była jego żona, tj. Wasza siostra. Po śmierci siostry do spadku powołani są bracia i siostry zmarłej. Roszczenia z tytułu leczenia, pogrzebu i tp. na rzecz zmarłej należy zgłosić w postępowaniu spadkowym.

„Ł. A.", Chorzów. — Uznanie za zmarłego pierwszego męża umożliwi uzyskanie żądanego ślubu.

Tadek z Czechowic. — Informacja udzielona przez Was w liście z 12 lipca br. jest niejasna i nie wyczerpująca. Dla udzielenia konkretnej odpowiedzi pożądanym byłoby zapoznać się z treścią dekretu dziedzictwa.

Kciuk Roman, Zedowice. — Uskuteczniona sprzedaż drzewa stolarskiego podlega opodatkowaniu. Wymiar podatku dochodowego uskutecznia się od sumy dochodów uzyskanych przez obu małżonków. — Odpisu odwołania, rzekomo dołączonego do Waszego listu, nie otrzymaliśmy.

Jarantowski Edward, Tarnowskie Góry. — O zwolnieniu majątku, który w myśl dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 podlegał zajęciu, orzeka sąd właściwy do ścigania przestępstwa na posiedzeniu niejawnym z udziałem prokuratora.

„Stały Czytelnik", Gierałtowice 45. — Sąsiad nabył prawo do drogi koniecznej przez ponad 20-letnie korzystanie z takowej. Przysługuje Wam prawo domagać się w drodze sądowej słusznego odszkodowania.

NOWE OGNISKA stonki ziemniaczanej

Dnia 25. bm. wykryte zostały 2 nowe ogniska stonki ziemniaczanej w gromadzie Szum gmin. Bogacice pow. Olesno woj. śląsko-dąbrowskie. Ogniska te znajdują się w odległości 12 km od wykrytego w czerwcu br. ogniska w Podkowicach Starych.

Na granicach woj. lubelskiego ukazało się ognisko stonki ziemniaczanej. Na zagrożonym terenach zorganizowano natychmiastową akcję zwalczania groźnego szkodnika.

W dniu 23 lipca r. b. organa służby ochrony roślin stwierdziły nowe ognisko stonki ziemniaczanej w gromadzie Cieplica, gmina i powiat Wołów, woj. wrocławskie.

Jest to z kolei 6-te ognisko stonki ziemniaczanej, wykryte w r. b. na terenie kraju, a zarazem pierwsze ognisko w woj. wrocławskim.

Nadzwyczajny Komisariat Ochrony Roślin zwrócił się z apelem do społeczeństwa, a w szczególności do rolników zrzeszonych w komitecie ochrony roślin, o zdwojenie wysiłków w kierunku poszukiwania stonki.

W razie wykrycia stonki należy obowiązkowo przy meldunkach przesyłać uśmiercone okazy owada.

Walka ze spekulacją
obejmuje cały kraj

KRAKÓW. W związku z wprowadzeniem urzędowego cennika na pierwszą grupę artykułów spożywczych, odbyła się w Krakowie odprawa delegatów do walki z drożyzną. W konferencji wzięli udział poza przedstawicielami delegatury krakowskiej Komisji Specjalnej i partii politycznych liczni delegaci krakowskich zakładów pracy.

Po omówieniu roli czynnych już komisji cennikowych i komisji notowań cen, poinformowano obecnych o dostarczeniu przez władze aprowizacyjne na teren województwa krakowskiego 2.500 ton mąki, w celach interwencyjnych. Umożliwi to pełne zaopatrzenie ludności w chleb i pieczywo, po cenach ustalonych przez cennik.

Udzielono poza tym szczegółowych instrukcji dla działalności komitetów fabrycznych i kontrolerów społecznych i wyjaśniono szereg wątpliwości związanych z techniczną stroną przeprowadzenia kontroli.

* * *

KATOWICE. W wyniku przeprowadzonej kontroli sklepów różnych branż na terenie Opola oraz powiatów: pszczyńskiego, głubczyckiego i tarnogórskiego poszczególne Społeczne Komisje Kontroli Cen przesłały do zatwierdzenia delegaturze Komisji Specjalnej w Katowicach 80 wniosków karnych. Wnioski te w większości wypadków dotyczą pobierania paskarskich cen za artykuły pierwszej potrzeby, braku cenników, nieuwidaczniania cen, ukrywania towarów itp.

* * *

BYDGOSZCZ. Z polecenia Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy aresztowano drogerzystę z Inowrocławia, Will Teodora oraz kupca Wacława Kucharskiego. Will sprzedawał Kucharskiemu większą ilość sody kaustycznej po wygórowanej cenie, wystawiając fikcyjny rachunek. Transakcji tej nie ujawnił on w księgach handlowych, a nadto nie posiadał rachunków stwierdzających cenę nabycia sody kaustycznej.

Obu spekulantów czeka surowa kara.

W jednym tylko dniu 25 lipca wpłynęło od kilku Społecznych Komisji Kontroli Cen, z poszczególnych miast Pomorza, przeszło 30 protokółów karnych za wykroczenia cennikowe.

* * *

Poznań. Służba śledcza Komendy M.O. w Poznaniu wpadła na trop nielegalnego handlu o milionowych obrotach uprawianego przez właściciela hurtowni galanteryjnej w Poznaniu **Bernarda Gryniecklego.**

W wyniku przeprowadzonej w mieszkaniu prywatnym Grynieckiego rewizji znaleziono obcą walutę: dolary, funty angielskie, monety w złocie i sztabki złota oraz zmagazynowany towar o ogólnej wartości około dwóch milionów złotych. W hurtowni natomiast wykryto zmagazynowany nielegalnie towar o wartości 30 milionów zł.

Gryniecki będzie odpowiadał przed Komisją Specjalną.

Delegatura Komisji Specjalnej na okręg Poznań wykryła kilka tajnych garbarni na terenie Wielkopolski. W związku z tym aresztowani zostali: **Stanisław Kosmowski i Franciszek Ignasiak z Obornik, Jan Mandas z Rybna** Wielkp., **Ludwik Domagała** z Krosna pod Mosiną oraz **J. Piotrowski** z Lasku pod Poznaniem.

Warszawa. W ciągu dwóch tygodni lipca kontrolerzy społeczni w Warszawie zorganizowali 9 wielkich akcji kontrolnych.

W wyniku tych akcji sporządzono 115 protokołów, 4 osoby osadzono w areszcie za usiłowanie przekupstwa.

Dzięki zdecydowanej walce z paskarzami zanotowano w lipcu w Warszawie znaczny spadek cen pieczywa. Chleb żytni staniał o 19 proc. a pszenny i bułki o 25 proc.

* * *

Wrocław. OKZZ w porozumieniu z Komisją Specjalną organizuje we wszystkich miejscowościach województwa dolnośląskiego ośrodki szkolenia inspektorów kontroli cen. 2 tysiące kontrolerów uczęszcza na kurs tego rodzaju we Wrocławiu. Kursy powstały również w Jeleniej Górze, Kłodzku, Oleśnicy, Wałbrzychu, Bystrzycy i innych ośrodkach. Najlepsze wyniki na polu walki ze spekulacją i szkolenia inspektorów osiągnięto w Świdnicy. Pow. Zw. Zaw. stworzył tu na terenie poszczególnych fabryk komitety do walki ze spekulacją. W rezultacie akcji zwalczania spekulacji zniżka artykułów pierwszej potrzeby osiągnęła ponad 40 proc. Działalność związków zawodowych w walce ze spekulacją dociera do najmniejszych miejscowości województwa.

Gdańsk. Miejska Komisja Kontroli Cen w Gdańsku przeprowadziła po raz pierwszy lustrację punktów sprzedaży na terenie Oliwy, Nowego Portu i Wrzeszcza. 60 wyszkolonych kontrolerów społecznych, podzielonych na trójki operacyjne skontrolowało ponad 250 punktów sprzedaży.

Sporządzono 56 protokołów karnych w tym wysunięto 38 wniosków o ukaranie grzywną za pobieranie cen paskarskich na łączną sumę 662 tys. zł. Karę grzywny w wysokości 100 tys. zł. nałożono m. in. na sklep gdańskiej Spółdzielni Spożywców za pobieranie wygórowanych cen za mąkę.

Lublin. Na karę 1 miesiąca aresztu oraz 455.000 zł. grzywny skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie **Chmura Stanisław.** Chmura ukrywał większe ilości surowca tytoniowego.

Za podobne przestępstwo skazana została również na 1 miesiąc aresztu oraz 322.000 zł. grzywny **Woźniak Janina.**

POMORZANY ŚMIEJĄ SIĘ

Chcieliśmy dać reportażowi tytuł: „Fabryka pachnąca żywicą". Byłby to zapewne dobry tytuł, gdyby nie to, że z lekka wyszabrowany od Arkadiego Fiedlera, a w Szczecinie szaber już wychodzi z mody.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego skończył się od Bożego Narodzenia ub. roku. Obecna dyrekcja dostała na gwiazdkę przedsiębiorstwo ładnie i romantycznie w kotlince położone nieźle już nawet zagospodarowane, ale... mające 6 milionów długów. Jest obecnie publiczną tajemnicą, że dochód przeznaczony dla Państwa szedł często w kieszenie kierowników.

Jedzie się czwórką do ostatniego przystanku i jeszcze kilka kroków wśród zielonej po bokach drogi. Tu już zaczyna się żywiczny zapach. Między działkami ogródów przysiadła na małym terenie (nie wiadomo dlaczego Niemcom wystarczało tak mało miejsca) fabryka. Na podwórku stosy desek sosnowych ze Stobnicy, Wierzchowa, Białogrodu, Nowogrodu, Gryfina. Deski mokną od czasu do czasu na deszczu, cóż zrobić nie ma jeszcze dachu.

Jest jednak na to sposób: dwie nowoczesne suszarnie, wyglądające jak wnętrza wielkich pieców chlebowych.

Stąd kilka kroków do murowanej pokrytej drewnianym dachem hali. Nowoczesna fryzarka - czopownica szumi swymi dwoma tysiącami obrotów, fryzarki wgryzają się w drzewo, powodując fontanny wiór, warczą frezarki, piły taśmowe obrabiają właśnie nogi do biurek, piły tarczowe tną deski na przeróżne wymiary. Wiertarki wiercą dziury w przykrojonych deskach na uchwyty do rąk w skrzynkach dla butelek z Monopolu Spirytusowego (2,5 tys. skrzynek miesięcznie). Heblarki gładzą automatycznie deski, wyrówniarki wyrównują powierzchnie. Automatyczny aparat do ostrzenia pił przesuwa ze zgrzytem osełki o stalowych ząbkach.



Bałtyk — nadzieja i przyszłość Polski

W innej hali leży gotowy już materiał do montowania i obróbki ręcznej.

Stoją tu regały do bibliotek, stoły, biurka, taborety, tapczany. Pod prasą suszą się naklejone forniery, dzięki którym sosna może mieć wygląd dębu, orzecha czy innego drzewa.

Stoją też tu zabawki, których produkcja teraz się zaczyna. Króliki, konie, lokomotywy, samochody. Dadzą one same do 1/2 miliona obrotu dziennego.

I wreszcie rzeczy wykończone, tłoczące się w zbyt małych pomieszczeniach zajmujące nawet i tak ciasne pokoiki biurowe. Tapczany za 7500 zł sztuka, sypialnie proste, wygodne i estetyczne, które można nabyć na miejscu za 65 do 70 tysięcy złotych.

Obrót fabryki wynosi 1 1/2 do 2 milionów miesięcznie. Według planu 3-letniego powinno być 3. Plan niewykonany głównie z powodu braku fachowców. Pracuje tu tylko 90 osób, choć mogło by być znacznie więcej. 70% pracowników mieszka „po królewsku" w przyfabrycznych blokach. Działek ogródkowych jest więcej niż ludzi, pracownicy mają więc po dwie. W tych — sporo wiśni i porzeczek marnuje się z tego powodu, że każdy ma tak dużo, i nie zdoła sam zużytkować.

Pracownicy mają dobrą stołówkę, dostają deputat węglowy, ubranie, od 3 mies. istnieje spółdzielnia, a od dawna świetlica, w której często wygrywa słynna już na cały Szczecin czwórka rewelersów.

Przestajemy się martwić o tytuł reportażu. Tu chyba jest jedno z przyjemniejszych miejsc w Szczecinie — jest oprócz atmosfery pracy jakiś pogodny i radosny uśmiech. „Pomorzany śmieją się" taki tytuł będzie miała najbliższa urządzana rewia, po której nastąpi zabawa, dochód przeznaczony na bibliotekę.

Jutro przyjedzie wycieczka z bratniego zakładu Mosing spod Poznania. W ubiegłym roku Szczecin składał im wizytę, czeka teraz na rewanż. W najbliższą niedzielę wycieczka pracowników do Międzyzdroju.

„Pomorzany śmieją się" — to chyba odpowiedni tytuł, w którym chcielibyśmy wyrazić to, co jest najcharakterystyczniejsze dla tutejszych stosunków. **M. K.**

Z CAŁEGO KRAJU

GDYNIA

IMPORT KONI Z DANII I NORWEGII.

W dniu 26 bm. rano wpłynęły do portu gdyńskiego dwa statki duńskie z ładunkiem koni: Statek „Danix" przywiózł 449 koni z Norwegii, statek „Phoenix" 395 koni z Danii.

Dnia 25 bm. wszedł do portu gdańskiego angielski statek „Baltonia", przywożąc 1.175 ton drobnicy i medykamentów w ramach pozostałości UNRRA.

M. S. „BATORY" PRZYBYWA DO GDYNI.

Zgodnie z rozkładem jazdy MS. „Batory" wyszedł z Nowego Jorku 18 bm. zabierając komplet pasażerów, w tym 110 do Gdyni. 26 bm. „Batory" wyszedł z Southampton by 29 lipca br. wpłynąć do Gdyni. Na statku znajdują się delegaci parlamentu angielskiego przybywający do Polski na zaproszenie Ministerstwa Sprawiedliwości. Na M/S „Batory" przybędzie również 800 dzieci polskich z Danii po zakończeniu wczasów.

UROCZYSTOŚĆ NA STATKU „GENERAŁ WALTER"

W związku z objęciem przez Zarząd Główny Zw. Dąbrowszczaków patronatu nad statkiem „Generał Walter" odbyła się 24 bm. w porcie gdyńskim uroczystość wręczenia załodze statku portretu generała i honorowych odznak Związku.

KOŁOBRZEG

CIEKAWE ODKRYCIE.

Na terenie majątku Trzynka (pow. kołobrzeski) odkryto liczne wzniesienia, przypominające formą groby skrzynkowe. Zebrane informacje u okolicznych Niemców wskazują na to, że na kilka lat przed wojną gościła tu specjalna komisja z Berlina, która odkrywszy groby zabrała z nich liczne przedmioty codziennego użytku z gliny i brązu. Przypuszcza się, że jest to prasłowiańskie cmentarzysko, które po dziś dzień kryje ciekawe okruchy historii tych ziem.

SZCZECIN

KUPCY OTRZYMUJĄ TYTUŁY WŁASNOŚCI.

W tych dniach prezydent miasta Szczecina doręczył pierwszej grupie kupców szczecińskich tytuły własności. Wręczono je tym jednostkom, które uregulowały w stosunku do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego należności za przydzielone im urządzenia składowe.

LUBLIN

ODDZIAŁ CHIRURGII GRUŹLICZEJ.

Wydział Zdrowia organizuje we Włodawie oddział chirurgii gruźliczej przy szpitalu powiatowym. Na cel ten otrzymano dotację w wysokości 300 tys. złotych.

GDAŃSK

ŻNIWA NA WYBRZEŻU.

Żniwa na terenie województwa gdańskiego są już na ukończeniu. Żyto sprzątnięto szybko przy pomocy sprzężaju rolników Wybrzeża i dzięki dobrze rozwiniętej pomocy sąsiedzkiej. Obecnie rolnicy uprzątają jęczmień, na dalszym planie pszenica i owies. W pierwszej połowie sierpnia przewidziana jest daleko idąca pomoc Wojska, ZWM i Harcerstwa.

CHABÓWKA

ODBUDOWANY WIADUKT DROGOWY.

W Chabówce odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku odbudowanego z gruzów wielkiego wiaduktu drogowego na szosie zakopiańskiej nad linią kolejową Kraków — Zakopane. Wiadukt ten zniszczony zupełnie w czasie działań wojennych ma 258 m. długości.

TARNÓW

URODŻAJ OWOCÓW.

Właściciele sadów w pow. tarnowskim twierdzą, iż od przeszło 10 lat nie pamiętają tak wspaniałych zbiorów wczesnych jabłek, agrestu i porzeczek, jak w obecnym sezonie. Hodowcy narzekają na niskie ceny, a równocześnie konsumenci skarżą się na zbyt wygórowane żądania kupców. Tajemnica leży w tym, iż pośrednicy zarabiają pięcio- lub sześciokrotnie.

BYTOM

8 MILIONÓW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Miasto Bytom zebrało dla Warszawy blisko 8 milionów złotych, zamykając tą sumą pierwszy okres zbiórki. W akcji zbiórkowej Miejski Komitet w Bytomiu wyróżnił się szczególnie sprawną organizacją dzięki czemu wpłaty dokonywane były szybko i regularnie, a wpływy osiągnęły 80 proc. spodziewanych kwot zbiórkowych.

POZNAŃ

NOWY MOST NA LINII WARSZAWA — BERLIN.

W Poznaniu podjęto wstępne przygotowania do odbudowy nowego mostu przez Wartę na linii Wał Królowej Jadwigi, który połączy wschodnią część miasta z zachodnimi dzielnicami, przez który przejdzie tranzytowy ruch magistrali komunikacyjnej Warszawa — Berlin.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Starosta sam gasi pożar

Ob. J. S. (nazwisko i adres znane redakcji) opisuje nam przebieg pożaru w Głuchołazach dn. 13. VII. przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kolejowej.

„Dnia 13 lipca 1947 r. około godz. 24 w nocy wybuchł pożar. Pożar zauważyli strażacy fabryczni, którzy też z pomocą okolicznych mieszkańców zabrali się energicznie do ratowania.

W pierwszym rzędzie zaciągnęli węże do hydrantów ulicznych, lecz spotkał ich srogi zawód, bo rury wodociągowe były puste. Tu trzeba z naciskiem zaznaczyć, że z polecenia Zarządu Miejskiego, dopływ wody do wodociągu od godzin popołudniowych na całą noc. O godz. 6—7 rano zostaje zamknięty i miasto w tym czasie jest całkowicie pozbawione wody. Woda na skutek kilku alarmów, od chwili spostrzeżenia ognia, puszczona była dopiero po upływie jednej godziny.

Do skandalu tego należy dodać i pośpiech Miejskiej Straży Ogniowej, która od alarmu syrenami fabrycznymi przybyła na miejsce pożaru po 30 minutach. Fakty powyższe potwierdzi pan starosta nyski, gdyż znacznie wcześniej przybył do pożaru samochodem z Nysy niż straż ogniowa miejska..

Ob. starosta, do czasu przybycia pana komendanta straży ogniowej z Głuchołazów, sam osobiście kierował akcją ratowniczą, lecz niestety — rozporządzał tylko jednym strażakiem z bardzo lichą sikawką, gdyż z powodu słabego ciśnienia wody, strumień sięgał ok. 5-ciu metrów od prądnicy.

Mieszkańcy Głuchołazów alarmują przeto władze państwowe o grożącym im niebezpieczeństwie, bo mimo drogiej lekcji władze miejskie nic nie przedsięwzięły aby zło usunąć, gdyż w dalszym ciągu wody nie ma.

* * *

W rezultacie pożaru spłonęła duża stodoła, budynek, w którym mieściły się siewniki, żniwiarki, pługi, brony, motory itd. W sąsiedztwie spłonęły cenne przedmioty i materiały warsztatów stolarsko-tapicerskich m. in. luksusowa sypialnia.

Straty są więc znaczne. A wszystko dzięki czyjejś bezmyślności.

Nie wiemy czym kierował się Zarząd Miejski w Głuchołazach zarządzając zamknięcie wody w mieście na całą noc. Jeżeli względami oszczędnościowymi — to taki jeden pożar przekreśli oszczędności w wodzie za cały rok.

Miasto nie może być wydane na pastwę ognia z powodu lekkomyślności jakiegoś urzędnika. Zanim wydaje się podobne zarządzenie trzeba zabezpieczyć miasto w wodę na wypadek pożaru. Zarząd Miejski powinien o tym wiedzieć bez napomnienia.

A o głuchołaskiej straży pożarnej, która przybywa na pożar w tym samym mieście po 30 minutach nie mamy nic do powiedzenia. Po prostu podajemy ten fakt do wiadomości publicznej.

Niech się ludziska pośmieją, a naczelnicy straży niech sobie zapamiętają, że odpowiadać będą oni... (Red.)

Mleko czy woda?

Ob. Stępień Maria (Sosnowiec, ul. Głowackiego 10) pisze nam:

Przechodząc ulicą Sienkiewicza w Sosnowcu, sklep Nr. 1 o godz 6,30 rano widzimy rząd kobiet czekających na mleko. Każda z tych matek chce kupić dla swoich dzieci jeden czy dwa litry mleka, ale na prawdę mleka.

Ponieważ sama od kilku tygodni jestem stałą klientką wspomnianego sklepu, słyszałam jak kobiety narzekały, że obsługa sklepu dolewa wody do mleka, a kiedy zapytałam dlaczego nie interweniują w tej sprawie, odpowiedziały mi, że boją się, bo mogą im nie sprzedać mleka.

Niestety nie kupowałyśmy czystego mleka, bo kiedy 18. 7. 47 r. chciałam się przekonać, czy faktycznie dolewają wody do mleka i w ostatniej chwili, gdy już mleko z baniek miało być przelewane do dużego kotła, z którego wydaje się mleko kupującym, chciałam skontrolować, czy kocioł jest faktycznie próżny, to w tym czasie dwie obywatelki obsługujące mleczarnię nic pozwoliły mi na to zasłaniając sobą tak wejście za ladę, jak i sam kocioł.

Ponieważ w tej chwili nie chodziło mi o siebie, lecz o wszystkie inne kobiety, które za zapracowane pieniądze chcą kupić dla swoich dzieci mleko, starałam się za wszelką cenę zobaczyć co znajduje się w przygotowanym na mleko kotle.

Natrafiłam jednak na wielkie trudności ponieważ jedna z pracownic mleczarni trzymała pokrywę w rękach, zasłaniała nią kocioł tak, że ja zaglądając przez ladę narażiłam się na kilka uderzeń pokrywą, którą manipulowała w tym czasie wspomniana pracownica.

Ponieważ zachowanie się obsługi sklepu w tej chwili wydało mi się podejrzane, przeskoczyłam przez ladę i zobaczyłam w kotle około 10 litrów wody, którą natychmiast wylałam.

Na powyższe fakty mam świadków.

Od tego czasu mleko jest dobre, ale jak długo?

Dodać należy, że na zapytanie moje, jak można w ten sposób krzywdzić ludzi dolewając wody do mleka, jedna z obsługujących sklep wyraziła się do mnie w ten sposób: „idź lepiej bronić Ukrainę". Pytam dlaczego — chyba dlatego, że jestem zza Bugu.

Proszę uprzejmie władze o interwencję w tej sprawie.

x x x

My nie „prosimy uprzejmie" o interwencję. My domagamy się kategorycznie zbadania sprawy przez Komisję Specjalną lub Komisję Kontroli Społecznej i surowego, przykładnego ukarania winnych, o ile zarzuty ob. Stępień zostaną potwierdzone. Nie wątpimy zresztą, że zarzuty te są uzasadnione. Domagamy się surowego ukarania winnych ponieważ podobne „cuda" zdarzają się dość często a przykładna kara może wpłynąć otrzeźwiająco na złodziei - spekulantów mlekiem.

(Red.)

Spekulacja w Chorzowie

Ob. Jan Główczak (Chorzów) pisze nam:

Dnia 11 bm. na placu targowym w Chorzowie nowe ziemniaki kosztowały 1 kg. a 25 zł.

Dnia 14 bm. 1 kg. a 30 zł.

Dnia 16. bm. 1 kg. a 35 zł., ponieważ 15-go była wypłata.

Dnia 18 bm. przechodząc przez halę targową miasta Chorzowa, zauważyłem u paru przekupek po małym kawałku masła. Idąc wolnym krokiem, zauważyłem że mają więcej, tylko poukrywane. Podszedłem bliżej, zobaczyć ile kosztuje. Więc jeden kilogram masła kosztował 600 zł. Na artykułach pierwszej potrzeby cenników nie ma, nikt się u nas o to nie martwi.

x x x

Czyżby w Chorzowie nie prowadzono walki ze spekulacją? Co na to Komisja Notowań, Komisja Kontroli Cen i Komisja Specjalna? Prosimy wyjaśnić jak przedstawia się walka ze spekulacją w Chorzowie. (Red.)

Dzieci z kolonii w Wiśle i Dobrodzieniu wracają 30 bm.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach zawiadamia rodziców i opiekunów dzieci przebywających na koloniach WKOS-u w Wiśle i Dobrodzieniu, że dzieci wracają: 1) z kolonii Dobrodzień dnia 30. 7. 1947 r. o godz. 13,20; 2) z kolonii Wisła dnia 30. 7. 1947 r. o godz.15,30. Na dzieci z kolonii Dobrodzień czekać należy przed gmachem dworca kolejowego, a na dzieci z Wisły przed gmachem WKOS-u Katowice, ul. Wita Stwosza 16.

Generał Zawadzki odznaczony

najwyższym odznaczeniem harcerskim

Wśród lasów pokrywających szczyty i zbocza gór w okolicy Głuchołazów obrały sobie miejsca liczne obozy harcerskie, których jest tutaj 57 o łącznej pojemności ponad 6 tys. harcerzy i harcerek z całego naszego województwa a nawet z sąsiedniego, krakowskiego. Na rozległej polanie położonej na jednym z jarantowickich wzgórz odbyła się podniosła uroczystość wręczenia **najwyższego odznaczenia harcerskiego wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu gen. Zawadzkiemu.** Zebrało się tu ponad 2.000 harcerzy i harcerek z najbliższych obozów. W godzinach wieczornych przybył wojewoda w asyście starszyzny harcerskiej nacz. Z. H. P. **Kierzkowskiego**, przewodn. Z. H. P. **Sosnowskiego**, komendanta chor. katowickiej **Niderlińskiego** i przedstawiciela Starostwa Powiatowego w Prudniku **ob. Lasockiego.** Powitalne przemówienie wygłasza nacz. Kierzkowski, dziękując wojewodzie w imieniu harcerzy śląsko-dąbrowskich za dotychczasową troskę i pomoc w dziele reorganizacji i odbudowy ruchu harcerskiego na terenie Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, po czym następuje uroczysty moment wręczenia **złotego harcerskiego krzyża zasługi.** Na prośbę zebranych, gen. Zawadzki wygłosił **harcerską gawędę**, w której m. in. przedstawił **rolę harcerstwa w powojennej, demokratycznej Polsce.** Po gawędzie nastąpiła dekoracja **9 zasłużonych harcerzy**, wśród nich b. **nacz. Z. H. P. w Niemczech Kwietniewskiego, instr. Z. H. P. w Niemczech Wilczka, hufcowego bytomskiego Kachela, instr. Hladka i pięciu innych złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi.** W drodze powrotnej gen. Zawadzki w rozmowie z przedst. prasy wyraził wielkie zadowolenie i radość z efektów, jakie dały inspekcje poczynione przezeń, na terenach objętych akcją kolonijną i obozami harcerskimi. Ob. wojewoda powiedział: **„Przede wszystkim na pochwałę zasługują organizatorzy kolonii, którzy potrafili stworzyć dzieciom odpowiednie warunki wypoczynku."** Wyżywienie na koloniach i obozach jest więcej jak dobre o czym świadczy wiele faktów gdzie dzieci w ciągu dwutygodniowego pobytu na koloniach przybierają na wadze do 8 kg. (Z. W.)

Wspólna odprawa aktywu PPR i PPS w Katowicach

DNIA 31. VII. 47 R. O GODZ. 16-TEJ, ODBĘDZIE SIĘ WSPÓLNA ODPRAWA AKTYWU PPR I PPS ORGANIZACJI MIASTA KATOWIC, W SALI TEATRU TUR PRZY UL. 3-GO MAJA.

PRZYBYCIE OBOWIĄZKOWE

Kto winien?

Zatęchła atmosfera

w oddziale Aprowizacji Okr. Dyr. Poczt i Telegrafów

W dniu 24 bm. do Redakcji naszej przybyła specjalna delegacja Zw. Zaw. pracowników Poczt i Telegrafów w Katowicach i przedstawiła sprawę niezmiernie dla pocztowców przykrą.

Otóż każdy pracujący otrzymuje na przydział mąkę i inne produkty żywnościowe. Przy wszystkich zakładach pracy i instytucjach istnieją specjalne sklepy rozdzielcze lub spółdzielnie zamknięte, w których wydaje się pracownikom przydziały. Pocztowcy mają taką rozdzielnię przy ul. Warszawskiej, róg ul. Stanisława w Katowicach. W tych dniach właśnie w rozdzielni tej przystąpiono do wydawania przydziałów, a m. in. i mąki. Jest to tak zwyczajne i proste, że nie budziło by żadnych zastrzeżeń, gdyby nie „odkrycie", jakiego dokonał ob. Dyląg, pracownik Urzędu Pocztowego Nr. II w Katowicach. Otóż stwierdził on, że w torebce, w której miała być rzekomo mąka, znajduje się jakaś zatęchła, skamieniała, szara masa. Natychmiast interweniował w Dyrekcji i przedstawił otrzymany przydział mąki. Oczywiście stwierdzono zgodnie, że mąka absolutnie nie nadaje się do spożycia. Sprawa nabrała rozgłosu. Dyrekcja i zarządy poszczególnych kół Związku przeprowadziły kontrolę mąki w składzie. Okazało się, że mąka znajdująca się tam w ilości 2-ch ton w magazynie jest zepsuta i zatęchła. Przeprowadzone dochodzenia wyjawiły wiele rzeczy, które obrazują dobitnie „zatęchłą atmosferę" w dziale aprowizacyjnym.

Kierownik rozdzielni ob. Makowski mimo, iż wiedział w jakim stanie jest mąka nie alarmował o tym odpowiednich czynników, lecz przystąpił do wydawania jej pracownikom. Zaś kierownik Oddziału Aprowizacji przy Okręgowej Dyr. Poczt i Telegr. ob. Rożek miał podobno lekceważąco oświadczyć: „W ubiegłym roku mąka też była trochę zepsuta podczas żniw. W tym roku zmieszamy ją z czystą amerykańską mąką i w ten sposób „bez większej szkody" rozdzieli się pomiędzy wszystkich".

Oczywiście nie dopuszczono do tego. Magazyn z mąką został zamknięty do czasu wyświetlenia tej przykrej sprawy. Jak się okazało, że już zatęchła mąka odebrana została z magazynu Państw. Przeds. Młyńskich przy ulicy Młyńskiej w Katowicach, jeszcze w połowie czerwca br. Miesiąc dalszego przetrzymywania mąki w nieodpowiednim magazynie spowodował jej zepsucie.

Sprawa jest poważna. Marnuje się i niszczeje majątek narodowy w postaci artykułu spożywczego pierwszej potrzeby.

Kto jest najbardziej winien, wykaże najbliższa przyszłość.

Oto skutki „zatęchłej atmosfery", panującej w Aprowizacji pocztowców.

Po konferencji radców zakładowych

przemysłu chemicznego

W Katowicach odbyła się w ub. tygodniu w Domu Kultury O.K.Z.Z. konferencja wszystkich radców zakładowych, zwołana przez Zarząd Oddziału Katowice.

Tematem konferencji było usprawnienie działalności rad zakładowych. Po zagajeniu przewodniczącego, tow. Wróblewski wygłosił obszerny **referat poświęcony zagadnieniom organizacyjnym.** Prelegent omówił w szczegółach działalność rad zakładowych w terenie nawiązując **do konieczności zespolenia i podporządkowania całokształtu pracy z wytycznymi ruchu związkowego.**

Następny referat na temat PKWN wygłosił **tow. Bartecki.**

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego **tow. Rzetelski Józef** zreasumował dotychczasowe wysiłki rad zakładowych **i osiągnięcia** na polu **poprawy bytu** mas pracujących uwypuklając jednak niedocenianie **wytycznych programu związkowego.**

Zbliżające się wybory do rad zakładowych nie mogą w żadnym wypadku stać się widownią rozgrywek partyjnych. Zasada jednolitości frontu politycznego obu przodujących partii musi być w pełni respektowana, — zakończył tow. Rzetelski.

Po ożywionej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili dwie rezolucje. Jedną zmierzającą do spotęgowania **akcji zwalczania spekulacji** przy czym stwierdzono, że Komisje Cennikowe w dużej mierze przyczyniły się do zahamowania zwyżki cen. W drugiej rezolucji zebrani **potępiając ohydny i brutalny mord dokonany na żołnierzach U. B., M. O. i ORMO przez bandy reakcyjne** w powiecie rypińskim, zdeklarowali **się wesprzeć wysiłek władz państwowych, w walce o spokój i ład wewnętrzny, aż do całkowitego zaprowadzenia bezpieczeństwa w odbudowującej się Ojczyźnie.**

Konferencję zakończono odśpiewaniem Roty.

400 tysięcy widzów

w ciągu dwóch lat

Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach pod dyrekcją **Bronisława Dąbrowskiego** dał ogółem w ciągu ostatnich dwóch lat z górą **1300 przedstawień, które oglądało ponad 400 tysięcy ludzi w 24-ch** miejscowościach województwa śląsko-dąbrowskiego. W okręgu czysto przemysłowym jakim jest Śląsk, placówka ta szerzyła pracę kulturalną wśród najszerszych **mas pracowniczych.** Należy podkreślić, że poszczególne przemysły i zjednoczenia zakupywały przedstawienia **dla całych załóg robotniczych, dając w ten sposób możność kulturalnej rozrywki górnikom, hutnikom i robotnikom.**

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we wtorek, dnia 29 lipca br. **NA DUŻEJ SCENIE TEATRU ŚL.** im. St. Wyspiańskiego w Katowicach o godz. 19,30 sztuka w 3 częściach Tennessee Williams'a **„SZKLANA MENAŻERIA"**, gościnny występ Teatru Kameralnego D. Z. z Łodzi. **NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.** sztukę W. Świętnickiego **„NOKTURN"**. Początek o godz. 20-tej.

Rosną wpłaty społeczeństwa śl.-dąbrowskiego na odbudowę mostu Śląskiego

(J.S.) W ub. tygodniu odbyła się konferencja **prasowa, urządzona przez Woj. Komitet Odbudowy Warszawy.** Przewodniczył dyrektor Biura Komitetu inż. Sadowski.

W obszernym referacie ob. Sadowski zapoznał przedstawicieli prasy z dotychczasową działalnością komitetu i prowadzoną akcją zbiórkową wśród społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy, a przede wszystkim mostu Śląsko-Dąbrowskiego na Wiśle.

Wyniki tej zbiórki są jak dotychczas zadawalające. We wszystkich powiatach powstały komitety powiatowe, a w 14 miastach wydzielonych — komitety miejskie, **które dotychczas zebrały milion złotych.**

„Most Śląsko-Dąbrowski" **ma stanąć na miejscu dawnego mostu Kierbedzia.** Opracowane zostały **dokładne plany i kosztorys budowy.** Koszt budowy wyniesie **przeszło 2,5 mil. złotych. Most ten ma być oddany do użytku w następnym roku.**

Drugi etap zbiórki, zapoczątkowany został z dniem 1 lipca br. Komitet Wojewódzki dla Odbudowy Warszawy przygotowuje obecnie **szeroko zakrojoną akcję propagandową**, celem której ma być dalsze zainteresowanie społeczeństwa sprawą odbudowy mostu i uzyskanie środków finansowych. Apel komitetu nie przejdzie bez echa.

Nowe szkoły w województwie śląsko-dąbrowskim

Do nowego roku szkolnego odbudowanych **i kompletnie wyremontowanych zostanie 80 szkół.** Specjalną uwagę zwrócono na Ziemie Odzyskane, gdzie do niedawna dzieci uczyć się musiały w prymitywnych warunkach. W jednym tylko powiecie kozielskim odbudowuje i buduje się 15 szkół powszechnych, **w opolskim 13 szkół powszechnych, liceum pedagogiczne i szkołę repolonizacyjną.**

W odbudowie i budowie znajdują się również szkoły średnie, a mian.: gimnazja, szkoły pedagogiczne, zakłady wychowawcze i uniwersytety ludowe. Uniwersytet buduje się z funduszu odbudowy szkół w Grodkowie na Śląsku Opolskim. W Bytomiu powstaje gimnazjum gospodarcze, a **w Zawierciu i Dąbrowie Górniczej buduje się dwa nowe gimnazja.**

W akcji odbudowy szkół czynny **udział bierze świat pracy, który złożył do Wojewódzkiego** Funduszu Odbudowy Szkół do chwili obecnej 55 milionów złotych.

SPORT

NIEDZIELA NIESPODZIANEK

WYNIKI ROZGRYWEK ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO LIGI

BYTOM: Szombierki — Wisła Kraków 0:4 (0:1)

WARSZAWA: Polonia — Skra Częstochowa 6:1 (3:0)

BIAŁYSTOK: Motor — Polonia Świdnica 2:4

KRAKÓW: Cracovia — AKS Chorzów 6:1 (3:0)

RYBNIK: Rymer — ZZK Łódź 4:0 (2:0)

RADOM: Radomiak — Grochów Warszawa 11:0 (3:0)

TORUŃ: Pomorzanin — Orzeł Gorlice 1:1 (1:0)

GDAŃSK: Gedania — RKU Sosnowiec 5:1 (3:1)

LUBLIN: Lublinianka — Garbarnia Kraków 1:5

POZNAŃ: Warta — PKS Szczecin 7:0 (2:0)

ŁÓDŹ: ŁKS — Tęcza Kielce 10:3 (3:1)

PRZEMYŚL: Czuwaj — WMKS Katowice 2:1 (1:1)

SIEDLCE: Ognisko — Polonia (Bytom) 2:8

REZULTATY ROZGRYWEK GRUPOWYCH O WEJŚCIE DO LIGI MISTRZÓW KL. A

KROSNO: Legia — Tarnovia 3:2 (1:2)

KIELCE: Partyzant — Jarosławski KS 2:4

W. HAJDUKI: Ruch — Piast Gliwice 4:3 (3:2)

BĘDZIN: Sarmacja — Victoria Wałbrzych 7:2 (3:0)

POZNAŃ: HCP — Lechia Gdynia 5:2 (2:2)

SZCZECIN: WMKS — Polonia Bydgoszcz 2:2 (2:1)

ŁÓDŹ: Widzew — Radomski KS 4:0 (2:0)

CZĘSTOCHOWA: CZKS — Sygnał Lublin 3:1 (3:1)

OSTRÓDA: Sokół — Mazur Ełk 6:2 (3:1)

SIEDLCE: WKS — Legia (W.wa) 0:1.

Wisła Cracowia i Warta

na czele swoich grup

GRUPA I

1) Wisła Kraków	11	21	62: 5
2) Polonia Warsz.	10	17	45:16
3) Polonia Bytom	10	15	45:18
4) Szombierki	11	13	23:26
5) Polonia Świdnica	11	11	22:22
6) KKS Poznań	11	9	40:22
7) Skra Częst.	11	8	21:40
8) Ognisko	11	4	18:36
9) Motor	11	0	11:78

GRUPA II

1) Cracovia	12	18	52:17
2) AKS Chorzów	12	18	40:20
3) Kop. Rymer	12	18	41:33
4) Pomorzanin	12	15	32:24
5) RKU Sosnowiec	12	15	32:31
6) Radomiak	12	13	32:35
7) Gedania	12	10	27:33
8) ZZK Łódź	12	9	27:44
9) Orzeł Gorlice	12	6	21:56
10) Grochów	12	1	19:68

GRUPA III

1) Warta Poznań	11	20	53:13
2) Garbarnia	11	18	41:13
3) ŁKS	11	17	48:13
4) Tęcza Kielce	11	13	35:24
5) Lublinianka	11	10	28:38
6) WMKS Katowice	11	18	19:33
8) KKS Czuwaj	10	5	11:25
8) KKS Olsztyn	11	4	15:38
9) PKS Szczecin	11	0	4:46

ROZGRYWKI TEGOROCZNYCH MISTRZÓW

GRUPA I

1) JKS Jarosław	3	6	10: 5
2) Tarnovia	3	2	7: 7
3) Partyzant	3	2	7: 8
4) Legia Krosno	3	2	6: 8

GRUPA II

1) Ruch W. Hajduki	3	6	14: 5
2) Sarmacja	3	4	10: 7
3) Piast Gliwice	3	2	11: 9
4) Viktoria	3	0	6:20

GRUPA III

1) HCP Poznań	3	5	7: 3
2) Polonia BDG	2	2	8: 3
3) Lechia Gdynia	2	2	5: 7
4) MKS Szczecin	3	1	4: 6

GRUPA IV

1) Widzew	3	6	10: 3
2) CKS Częstochowa	3	3	6: 7
3) RKS Radom	3	3	3: 5
4) Sygnał Lubl.	3	0	3: 7

GRUPA V

1) Legia Warszawa	3	6	22: 1
2) WKS Siedlce	3	4	8: 4
3) Sokół Ostróda	3	2	8:18
4) Mazur Ełk	3	0	2:20

Sport w Zakopanem

ZAKOPANE (kor. wł.) W Zakopanem odbyły się dwa mecze piłkarskie. W pierwszym z nich Sporten (Kraków) pokonało po ciekawej grze Giewont (Zakopane) 2:1 (2:1). W drugim meczu o puchar KOZPN Zakopiańska Wisła pokonała Podhale (N. Targ.) 3:1.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na wtorek, dnia 29 lipca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,25 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla naucz. 8,30 Konc. życz. 9,15 Konc. rekl. 12,05 Wiadomości. 12,10 Z naszych stron. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Pieśni i arie polskie. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Aud. rozrywk. 14,00 Aud. inform. 14,30 Muz. 15,00 Muz. tan. 15,20 Pog. dla dzieci. 15,40 Rec. skrzyp. 16,00 Dziennik. 16,20 Melodie filmowe. 16,40 Ze świata radia. 16,50 Pogad. sportowa. 17,00 Mozaika muzyczna. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 Zak. III etapu kraj. młodz. wyścigu pracy metal. 18,20 Świetlica śląska". 18,45 Muzyka. 19,00 Muzyka. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka tan. 21,45 Słuchowisko „Kołysanki" 22,10 Wiad. sportowe. 22,15 Aud. rozrywk. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Zakończenie programu.

Wtorek
29
LIPCA
Marty, Wilhelma
Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

TAK BYŁO:

29. 7. 1914
Pierwsze strzały wojny światowej. Wojska austriackie skoncentrowane na brzegach rzeki Sawy ostrzeliwują Belgrad. Rosja mobilizuje 13 korpusów w południowych okręgach państwa. Niemcy powracają do odrzuconej przez siebie koncepcji arbitrażu 4 mocarstw (27. 7).

29. 7. 1920
Demonstracje antypolskie w Gdańsku.

20. 7. 1928
Otwarcie IX Olimpiady w Amsterdamie. Polska uzyskuje w zawodach olimpijskich pierwsze miejsce w rzucie dyskiem H. Konopackiej (39,63 m) oraz nagrodę literacką za tom poezji pt. „Laur Olimpijski” Kazimierza Wierzyńskiego.

29. 7. 1944
Naczelne Dowództwo WP wydaje rozkaz Nr 1 o objęciu dowództwa przez gen. broni Michała Żymierskiego.

Minuta

17 państw zgłosiło już swój udział w międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbędzie się w Wenecji od 23 sierpnia do 15 września.

CESARZOWA CHINSKA SI-LING-CZI
przechadzała się po ogrodzie

Posłuchajcie jedwabnej opowieści:

Było to dawno, bardzo dawno.. jeżeli uwierzymy starej chińskiej legendzie umiejscowimy to zdarzenie w r. 2800 przed narodzeniem Chr..

W owym czasie panował w Chinach cesarz — czcigodny Ho-ang-ti, któremu osładzała leniwy żywot pachnąca jak kwiat wiśni i zwiewna jak lot motyla cesarzowa Si-ling-czi. W chwilach wolnych od osładzania życia swemu panu, władcy Chin, brzoskwiniowa Si-ling-czi przechadzała się samotnie lub w otoczeniu wiernych, gotowych na każde skinienie służebnic — po oszałamiającym zapachami kwiatów ogrodzie.

Co to za kulki?

— powiedziała cichutko i wstydliwie do jednej z towarzyszek południowej przechadzki — i pokazała złociste kulki zawieszone na gałęziach drzew. (My wiemy o tym, iż były to kokony jedwabników, ale Si-ling-czi nie wiedziała, chociaż my dzięki niej o tym wiemy). Podajcie mi jedną z nich — mówiła Si-ling-czi, — nuże!

Gdy wzięła miękką złocistą kulkę do rąk, przekonała się, że nie jest ona owocem, ale szpuleczką cieniutkich niteczek, które można była odwijać.

Znudzona słodkim ryżem, owocami, codzienną przechadzką i pieszczotami leniwego męża — zabrała się z zapałem do rozwijania niteczek z tych kłębuszków. Wszystkie służebnice pomagały jej w tej nowej zabawie.

Utkajmy szatę!

— z tych nitek — zawołała nagle wiośniana Si-ling-czi — utkajmy szatę, o wierne towarzyszki mych niewinnych zabaw!

Więc utkały przy jej pomocy zwiewną jak podmuch wiosny, delikatną jak dotyk dłoni dziewczęcych, lśniącą jak smugi białego lata. Dotychczas nie widziano jeszcze tak delikatnej materii; pełni podziwu byli ci, którzy ją widzieli i dotykali.

Od tego czasu zbierano pieczołowicie złociste, jedwabiste kokony z drzew i krzewów. A próżnujące dotychczas damy dworskie wprzągnięto do żmudnego odwijania nitek z kokonów i do tkania z nich delikatnych szat materiałów na użytek rodziny cesarskiej i ich otoczenia.

Z jedwabnej tkaniny

szyto świąteczną odzież dla najwyższych dostojników, możnych kapłanów, rodziny domu panującego i dla najzamożniejszych obywateli chińskiego cesarstwa.

A potem inni zaczęli w swoich ogródkach zbierać skrzętnie jedwabne szpulki, odwijać niteczki i tkać drogocenne tkaniny, o których wieść przeszła już inne kraje poprzez mur chiński.

Sprytni kupcy perscy okupili bezcennymi podarunkami u cesarza Ho-ang-ti prawo wywozu jedwabnych tkanin. I zaczęły ciągnąć od granic Chin w poprzek ogromnej Azji karawany kupieckie Persów i docierały po niebezpiecznych i żmudnych wędrówkach aż do brzegów Śródziemnego Morza, gdzie za ogromne sumy i złoto kupowano je chętnie. Jedwab — najmodniejszy w owym czasie materiał, przewiewny, trwały i „elegancki”.

Za zdradę — kara śmierci!

Cesarz chiński wydał specjalne rozporządzenie, mocą którego każdy, kto zdradziłby tajemnicę pochodzenia i produkcji jedwabiu podlegał karze najwymyślniejszej i najokrutniejszej śmierci. Trzy tysiące lat utrzymano poza groźnym chińskim murem tajemnicę pochodzenia jedwabiu. Drżeli producenci jedwabiu przed straszliwym gniewem cesarza i trzymali przez trzydzieści wieków język za zębami.

Ale gdzie diabeł nie może...

Naturalnie kobieta zdradziła tajemnicę wyrobu przewiewnych tkanin. Dostojna i urocza księżniczka chińska obiecała swą rękę i swoje serce władcy Japonii. Kochała go bardzo i chciała przywieźć mu w posagu nie tylko złoto, którego władca Japonii miał aż nadto — ale właśnie — kokony jedwabników!

Obawiając się zdrady ze strony służby, wyszła nocą do ogrodu w przeddzień wyjazdu i zdjęty z drzewa kłębuszek jedwabiu wpięła we włosy. Dlatego w piątym wieku rozwija się w Japonii jedwabnictwo — i Japonia zaczyna stopniowo konkurować z Chinami.

Ale dwaj misjonarze przechytrzyli kobietę...

W Bizancjum, w wieku szóstym panował miłościwie dla bogatych i okrutnie dla ubogich, cesarz Justynian. Postanowił za wszelką cenę poznać tajemnicę powstawania jedwabnych tkanin. Chciał produkować je w kraju — i nauczyć swój naród produkcji, która dawała tak ogromne dochody. Wysyłał kilkakrotnie zaufanych ludzi. Ale ci albo w tajemniczy sposób ginęli, albo wracali z pustymi rękami. Postanowił tędy wysłać dwóch misjonarzy. Zaopatrzeni dobrze na drogę, podnieceni wysokością obiecanej nagrody — wyruszyli w drogę i dotarli do Chin. Poznali ten dziwny kraj, dowiedzieli się dokładnie o tajemnicy produkcji jedwabiu i wyruszyli w powrotną drogę, ukrywszy poprzednio sprytnie wewnątrz swych wydrążonych lasek jajeczka jedwabników i nasiona rośliny, na której jedwabniki się mnożą. Dotarli cało do Bizancjum — i ofiarowali cesarzowi bezcenną zdobycz.



KROSNY EWALD — (pracownik huty „Baildon”)

ROBOTNICY — ARTYSTAMI

Dom Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach zorganizował pod kierunkiem profesora Szkoły Sztuk Pięknych Rafała Pomorskiego, bezpłatny wieczorowy kurs rysunku dla członków związków zawodowych.



STANISŁAW POPRAWA (tokarz — pracuje w hucie „Batory”. czł. Z. Z. Metalowców)

Reprodukowane rysunki są owocem 4-miesięcznej pracy kursu i żywym dowodem dużej wrażliwości artystycznej uczestników: górników, hutników, chemików i metalowców, świadcząc wyraźnie przeciwko tym wszystkim, którzy nie wierzą w wyczucie prawdziwie dobrej sztuki wśród mas pracujących.



KWAŚNIEWICZ STANISŁAW uczeń I kl. liceum, syn górnika — członek Z.Z. Górników)

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ Nie wiedzieliśmy, że nasz malutki kącik rozbudzi tyle namiętności i stanie się przyczyną tak gorących dyskusji.

Dziennikarze z Łodzi, Warszawy i Katowic wypowiadali się na temat wyjazdu naszych ekip sportowych zagranicę, obserwując równocześnie z uczuciem nudy zawody lekkoatletyczne Łódź — Śląsk.

Głównym argumentem naszych przeciwników był fakt, że prezes kolarzy inż. Szymczyk **to bardzo porządny człowiek.** Argument ten jest bardzo ważki, niestety na zawodach sportowych nie punktuje się „porządności” ani innych zalet charakteru, punktuje się natomiast zalety mięśni, techniki, taktyki, umiejętności przy pomocy taśmy do wymierzania torów i stoppera do sprawdzenia czasu.

✱ **Mecz Łódź — Śląsk nie mógł** interesować. Wszyscy mieliśmy jeszcze przed oczami imponujące skoki Mondscheina i Morcuma w granicach 2 i 4 metrów. Imponujące jeśli chodzi o wyniki. Technicznych wynalazków nie zaobserwowaliśmy. Mondschein skacze wzwyż klasycznym Horainem, Morcum jest stylowo niezbyt efektownym (efektowna jest wysokość, którą pokonywa) nie ma jakiegoś „atomowego” sprintu czy odbicia — fenomenalnie natomiast winduje się nad poprzeczkę. W czym leży więc tajemnica tak olbrzymiej przewagi amerykańskich zawodników nad naszymi? Przecież Amerykanie nie wynaleźli żadnego nowego stylu. Nie! Ale wszystko co robią opanowali do najdrobniejszych szczegółów.

I dlatego bieg naszego mistrza sprintu Jaraczewskiego jest stylowo kompromitujący, dlatego wszystkie „upadki” zdolnego oszczepnika Szędzielorza są niedopuszczalne.

Musimy wyrwać się z atmosfery prowincjonalnych nawyków stylowych.

✱ Ale już lepiej mieć zły styl niż żaden. Z wszystkich polskich zawodników w skoku wzwyż, **ani jedna nie umie skakać.** Nie mamy pretensji do Wajsówny ale ta nasza młodzież mogła by przynajmniej zacząć się uczyć horaina czy nożyc.

✱ Doskonały Murzyn Dave Bolen (na afiszach wyraz Murzyn był drukowany olbrzymim tłustym drukiem jak na przykład w cyrku sławny goryl czy wąż - boa- w dziwaczny sposób rozkręca się na bieżni. Jest to jakiś lekki truchcik bez odrywania prawie stóp od bieżni.

A poza bieżnią? Wydawało mi się, że i w kawiarni i na trybunie jego biali koledzy jakoś nie bardzo zwracali na niego uwagę i Murzyn zwykle siedział osamotniony na uboczu.

A może mi się tylko przywidziało? Zresztą te sprawy nie mieszczą się w wąziutkich ramach naszego kącika „Sport”.

Wiadomości konkursowe JUTRO!

NA DYGNITARZA

Z dawnymi przyjaciółmi wyniośle się witasz
I coraz wyżej podnosisz głowę.
Już nie wiadomo: czyś wielki dygnitarz,
Czy też fabrykant wody sodowej.

PUK

Numer 30 „KUŹNICY”

W artykule wstępnym, poświęconym zagadnieniom kultury **STEFAN ŻÓŁKIEWSKI** wywodzi **Manifest Lipcowy PKWN i źródła jego reformatorskich zamierzeń z „dorobku wszystkich postępowych, emancypacyjnych ruchów w Polsce na przestrzeni przynajmniej ostatniego półwiecza'.** Istotę artykułu stanowi bilans naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie kultury. Wartościowy artykuł Żółkiewskiego, (który przejawia zawsze jako pisarz i publicysta tyle troski o poziom kulturalny naszego społeczeństwa), wart jest, aby przeczytał go w całości każdy, komu ta sprawa chociażby „trochę” leży na sercu, — każdy, kto pracuje w tej dziedzinie a chciałby rozumniej i wydatniej pracować.

W związku z tym, że trzecia reforma Manifestu (po reformie rolnej i przemysłowej) została tylko częściowo zaplanowana, bilans uczyniony przez Żółkiewskiego nie wypada pocieszająco, jest w wielu punktach bilansem nader gorzkim.

Do osiągnięć dodatnich należą: **Ruch świetlicowy** kierowany i zorganizowany przez KCZZ (festiwal wiosenny w Warszawie) — **akcja ideowego przeszkolenia nauczycieli** (20,000 osób) — **organizacja wczasów** dla mas pracujących i inn. przykłady (których jest wiele) — przede wszystkim „**odbudowa baz materialnych** naszej kultury (biblioteki, teatry, drukarnie, wydawnictwa...)

Całej tej pracy brak było jednak organizacji — na tę największą bolączkę, Żółkiewski już niejednokrot nie zwracał uwagę.

Dokonano również w tym okresie „rachunku sumienia inteligencji polskiej. Artystyczny wyraz temu dali tacy pisarze, jak Andrzejewski, **Breza, Brandys, Dygat - Nałkowska Rudnicki, Ważyk** w książkach ogłoszonych po wojnie. Był to rachunek win wobec postępu sprawy ludowej w Polsce. Rachunek surowy, ale słuszny... Etap diagnozy mamy już za sobą”.

Słusznie stwierdza Żółkiewski, że: **Nie da się zaprzeczyć, iż często mamy do czynienia dziś z faktem iż źródłem chaosu, błędów, bezhołowia w naszych poczynaniach kulturalnych jest nieobecność w ośrodkach odpowiedniej dyspozycji ludzi prawdziwie znających się na sprawach kultury, A PRZECIWNIE — CIERPIMY RZĄDY JEDNOSTEK O MINIMALNYM ZNAWSTWIE SPRAW SZTUKI CZY NAUKI. O ZŁYM SMAKU IGNORANTÓW I PROSTAKÓW.**

Nie wyszczególniam ze względu na brak miejsca w tym omówieniu innych spraw, o których pisze Żółkiewski, ograniczę się tylko do przytoczenia ostatnich zdań.... „należy zmobilizować pod hasłem **lojalnego zdobycia zaufania mas ludowych dla inteligencji twórczej, dla jej kierowniczej i wykonawczej roli w procesie urzeczywistnienia trzeciej reformy, reformy kultury w Polsce. Należy zorganizować mobilizację do masowego braterskiego związania się z masami ludowymi w konkretnej pracy nad reformatorską przebudową naszego życia, wytyczoną po raz pierwszy przez postanowienia Manifestu Lipcowego”.**

JANINA KULCZYCKA - SALONI w drugiej i końcowej części swego polemicznego szkicu „Nieco inna przedmowa do „Lalki” — pisze:

„Lalka, jak to wszyscy stwierdzają, była niespodzianką zarówno dla samego autora, jak dla jego czytelników, była zarówno całkowicie różna od tego, co napisał przed nią, jak też od tego co napisał po niej. Nie ma w jego twórczości dzieła tak mało zharmonizowanego, lub tak mało zrównoważonego, dzieła, w którym spotykamy w stanie tak surowym najrozmaitsze pierwiastki. Autor tak skąpy, tak powściągliwy w wypowiedziach na temat własnej twórczości, mówił jednak o Lalce, że wiele przeżył ten, kto ją przeżył”

..."Prus nie zdobył się w stosunku do swej bohaterki na bezstronność: ze zrozumieniem uczonego wyjaśnił psychologiczne i socjologiczne determinanty takiego charakteru, ale ocenił go ze stanowiska jej zawiedzionego, rozgoryczonego partnera”.

„Nie wydaje mi się do przyjęcia pogląd Kotta, że Prus „postępowy nauczyciel mieszczaństwa” wskazywał mu drogę ku rozmaitym typom irracjonalizmu (zdanie: „ziemia, prosty człowiek i Bóg” nie może być przecież poważnie rozpatrywane jako prusowski slogan, nie może pójś na rachunek autora Lalki). A czyż można znaleźć w Faraonie ideologię zawiedzionego mieszczaństwa szukającego ucieczki od rzeczywistości, której nie może już opanować? W Faraonie, który pokazuje żelazne twarde prawa dziejów i za jedyną drogę kształtowania i wpływania na nie, uznaje intelektualne ich opanowanie.

STANISŁAW SRENIOWSKI „Monografiami historycznymi” rozpoczął serię (prawdopodobnie) „artykułów rewizjonistycznych” w stosunku do naszej przeszłości historycznej.

..Monografie rządów poszczególnych królów prawidłowo... ogniskują przebieg dziejów, zwłaszcza politycznych i wiele mogą wnieść w naukę.

Polityka to jednak nic autonomicznego, polityka jest narzędziem, zawsze i tylko czemuś służy, coś wyraża i może dlatego wymyka się spod naukowych reguł jeżeli ich szukać w kręgu oderwanej od podłoża zewnętrznej jedynie, aktywności politycznej narodu.

Sreniowski omawia wydane ostatnio dwie nowe monografie królów polskich, które są raczej (i słusznie!) monografiami okresów ich panowania: **Bolesława Krzywoustego i Zygmunta Starego.** Sreniowski pisze, iż charakterystyka podana przez autora monografii **WOJCIECHOWSKIEGO** na tle utartej opinii o renesansie nowożytnym złotego wieku Zygmuntów ma doniosłe znaczenie ponieważ wnosi poważną poprawkę w zakresie społecznego układu stosunków.

RYSZARD GANSZYNIEC w „**Przyczynku anegnotycznym do sprawy reformy uniwersytetu**” daje przykład wykazujący wyraźnie i jaskrawo przykład samorządu uniwersyteckiego, który przeistoczył się w samowolę i w narzędzie znęcania się nad młodzieżą, która niekiedy wyniszczona materialnie i nerwowo przez pewnych profesorów kroczy od rozczarowania do rozczarowania. Ganszyniec pisze „**Pracowałem kilka lat w uniwersytecie sowieckim. Nie wydarzyło się, by choć w przybliżeniu coś podobnego się przytrafiło — nie wyobrażam sobie nawet, żeby tam możliwy był taki sabotaż przepisów i zasad etycznych. Natomiast byłem tam świadkiem prawdziwej troski wprost pieczołowitości władz i profesorów”.**

ŻANNA KORMANOWA poświęca artykuł pamięci **Włodzimierza Piczety,** radzieckiego uczonego, rektora Uniwersytetu Mińskiego, członka Akademii Nauk i wybitnego historyka Słowiańszczyzny.

JOANNA GUZÓWNA wybrała i przełożyła nieznane u nas dotychczas listy **Vincenta Van Gogha.** W tekście znajdują się trzy reprodukcje obrazów genialnego artysty. Poezje reprezentuje Adolf Sowiński („Z sestyn o samotności”), prozę („Opowiadanie Figera”) — **EUGENIUSZ CĘKALSKI.**

Numer uzupełniają: „Przegląd prasy”, „**Korespondencja**” oraz „**Noty**”.

WAN.

Ryszard Wright

SYN AMERYKI

41

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Chciałaś, żebym ci powiedział. Dobrze, powiedziałem. Ale ty jesteś baba: najpierw chcesz coś wiedzieć, a potem uciekasz, jak królik.

— Złapią nas.

— Nie złapią, jeżeli się w niczym nie pomylimy.

— Jak to zrobić?

— Już ja coś wymyślę.

— Chcę wiedzieć.

— Nie będzie to trudne.

— Ale jak?

— No już tak jakoś, żebyś podjęła pieniądze i żeby cię nikt palcem nie tknął.

— Łapią takich.

— Jak stchórzysz, to cię właśnie złapią.

— Jakże ja mogę podjąć te pieniądze?

— Powiemy im, gdzie je mają zostawić.

— To policja będzie śledzić.

— Nie, jeśli zechcą, żeby dziewczyna wróciła. Zasadzimy się na nich, ja sam będę uważał. Pracuję przecież w tym domu, jeśli zechcą nas podejść, dam ci znać.

— Myślisz, że nam się uda?

— Można im kazać wyrzucić pieniądze z pędzącego wozu. A ty tam staniesz i będziesz uważać, czy kogo nie nasadzili. Jeśli kogoś zauważysz, nie tkniesz forsy, rozumiesz? Ale chcą dziewczyny, nie powiedzą nikomu.

Zapanowało długie milczenie.

— Bigger, sama nie wiem — powiedziała.

— Moglibyśmy wyjechać do Nowego Jorku, do Haarlem, gdybyśmy mieli pieniądze. New York, to prawdziwe miasto. Możemy się tam przyczaić.

— A jeśli naznaczą pieniądze?

— Nie zrobią tego. A jeśli nawet, będę wiedział. Jestem przecież w domu.

— Ale jeśli uciekniemy, domyślą się, że to my. Będą nas śledzić i szukać latami, Bigger...

— Nie uciekniemy od razu. Przyczaimy się.

— Sama nie wiem, Bigger.

Był zadowolony, czuł, że jeszcze chwila a pójdzie za nim. Bała się, mógł ją trzymać właśnie tym strachem. Spojrzał na zegarek, było późno. Trzeba wracać i dopilnować pieca.

— Słuchaj, muszę już iść.

Zapłacił i wyszli. Wyjął rulony, oddzielił jeden dla siebie, a resztę wyciągnął ku niej.

— Na — powiedział — kup sobie co, a resztę schowaj dla mnie.

— Och.

Patrzyła z wahaniem na pieniądze.

— Nie chcesz?

— Yah — powiedziała, biorąc rulon.

— Trzymaj się mnie, a będziesz miała więcej.

Stanęli przed drzwiami, patrzył na nią.

— I o czym myślisz? — zapytał.

— Bigger, skarbie — powiedziała żałośnie — ja sama nie wiem.

— Sama chciałaś, żebym ci powiedział.

— Boję się.

— Nie wierzysz mi?

— Ale nie robiliśmy dotąd nic podobnego. Znajdą nas choćby pod ziemią. To przecież nie to samo, co dotąd, kiedy przychodziłeś w nocy tam, gdzie pracowałam, żeby coś ukraść. To nie to...

— Jak chcesz.

— Mam pietra, Bigger.

— Kto pomyśli, że to my?

— Nie wiem. A naprawdę myślisz, że nie wiedzą gdzie ona się podziewa?

— Naprawdę.

— A ty wiesz?

— Nie, ja też nie wiem.

— To ona wróci.

— Nie wróci. To prawdziwa wariatka. Może nawet pomyślą, że sama to wymyśliła, żeby wyciągnąć pieniądze od rodziny. Albo, że komuniści. W żadnym razie nie pomyślą, że to my. Nie przyjdzie im do głowy, że Murzyn jest taki śmiały. Myślą, że Murzyn jest tchórz.

— Nie wiem...

— Czy ci kiedy źle poradziłem?

— To nie, ale nigdy nie robiliśmy nic podobnego.

— Teraz też mam rację.

— Kiedy chcesz to zrobić?

— Jak tylko zaczną się o nią niepokoić

— i naprawdę myślisz, że się nam uda?

— Już ci powiedziałem.

— Nie, Bigger, ja tego robić nie będę. Myślę...

Nagle odwrócił się od niej i poszedł.

— Bigger!

Biegła po śniegu i chwyciła go za rękaw. Zatrzymał się, ale nie spojrzała. Ujęła jego palto, zatrzymała go. W milczeniu patrzyli sobie w oczy pod żółtym światłem ulicznej latarni. Wokoło nic, prócz śniegu i nocy, byli odcięci od całego świata, nie mieli w nim nic, prócz siebie. Patrzył na nią bez wyrazu, oczekując. Oczy jej ze strachem i nieufnością badały jego twarz. Stał w taki sposób, by jej zasugerować, że jedno jej słowo może pchnąć go naprzód, albo zatrzymać. Uśmiechnęła się lekko, podniosła rękę i dotknęła palcami jego twarzy. Wiedział, że właśnie zmaga się sama z sobą, usiłując sprecyzować, ile naprawdę jest dla niej wart. Potem ujęła go za rękę i ścisnęła ją, dając mu tym samym do poznania, że go potrzebuje.

— Słuchaj skarbie, Bigger, nie róbmy tego. Czyż nie jest nam dobrze tak, jak jest?

Odsunął jej rękę.

— Idę.

— Kiedy cię zobaczę, skarbie?

— Nie wiem.

Próbował odejść, ale zatrzymała go znów, obejmując

— Bigger, kochanie...

— No widzisz, Bessie. Czego ty chcesz?

(c. d. n.).

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 261-08 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 122-28, Adres Redakcji Kraków, Wielna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.
R — 21294